

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W ŁĘKACH DUKIELSKICH

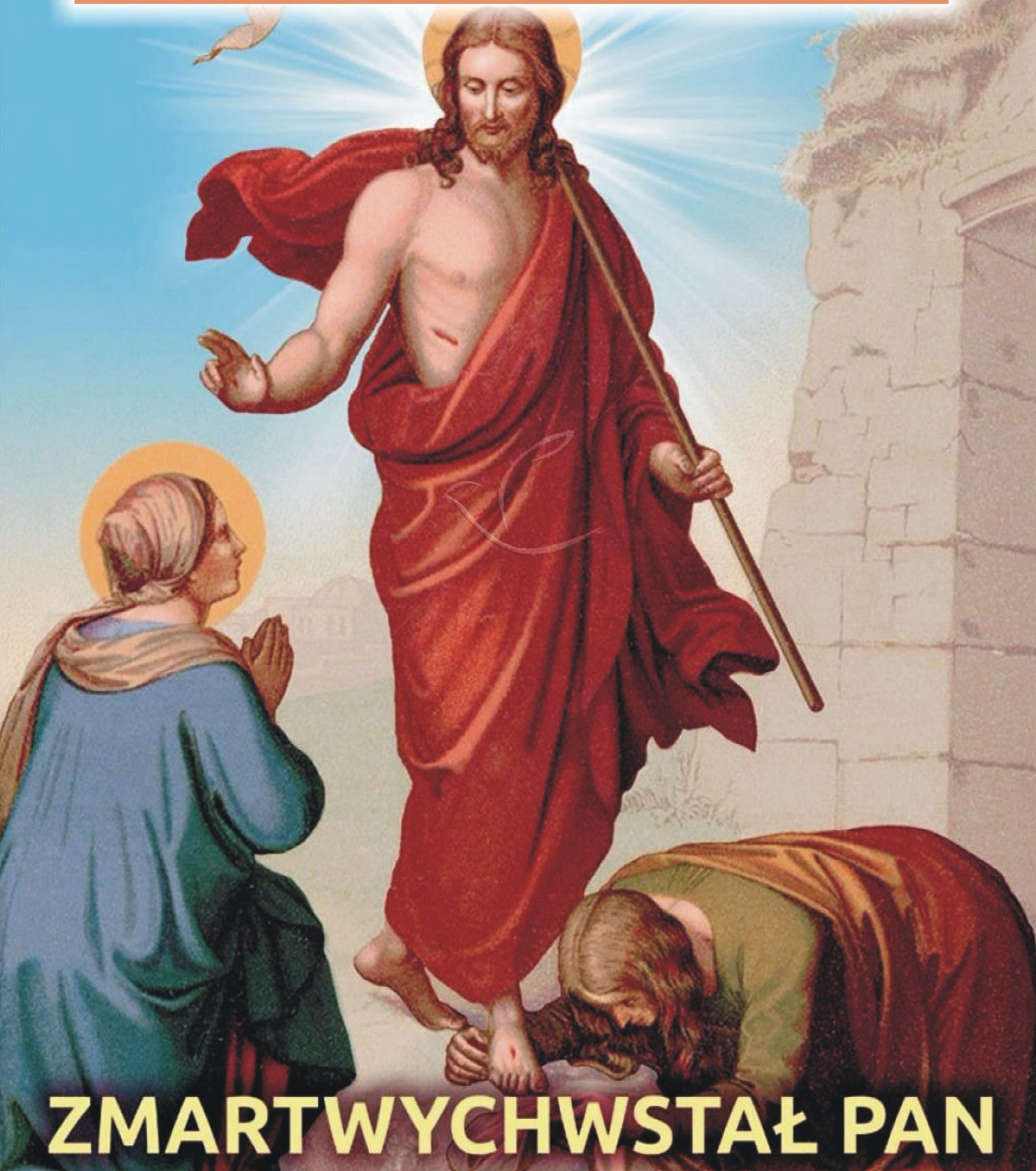
# POWOLAŃNIE



Nr. 3/158 ROK XXV

Okres Wielkanocny

kwiecień-czerwiec 2022r.



## ZMARTWYCHWSTAŁ PAN



**Chrystus Zmartwychwstał**

*- prawdziwie Zmartwychwstał*

*Chrystus, który Zmartwychwstał w niedzielę, niech uczyni dla nas ten dzień w pełni szczęśliwym. Niech ten dzień będzie dla nas źródłem prawdziwej radości i pokoju.*

*Spotkanie z Bogiem niech daje naszym rodzinom moc przezwyciężania wszelkich trudów.*

*Niech Was wszystkich Bóg błogosławi  
Wasz Proboszcz*



Wielkanoc to czas otuchy i nadziei. Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i drugiego człowieka.

Życzymy, aby Święta Wielkanocne przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość. By stały się źródłem wzmacniania ducha.

Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, napelni Was pokojem i wiarą; niech da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość...

*A światu i Ukrainie przyniesie wolność.*

*Z poważaniem Małgorzata Tomkiewicz  
Soltys Łęk Dukielskich wraz z Radą Solecką  
Oraz Piotr Węgrzyn i Magdalena Krukar  
Radni Gminy Dukla*



Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć wszystkim mieszkańcom Łęk Dukielskich życzenia, wielu radosnych chwil, pełnych rodzinnego ciepła, wzajemnego zrozumienia i radości.

Niech ten wyjątkowy świąteczny czas pozwoli na chwilę refleksji i wytchnienia. Niech będzie źródłem energii do realizacji wszelkich zamierzeń, a piękno budzącej się przyrody napelni serca spokojem i radością!

*Zarząd oraz członkowie Ochotniczej Straży  
Pożarnej w Łękach Dukielskich.*



*"Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?" (Rz 8, 31B-35).*

Chrystus Zmartwychwstał prawdziwie i to jest ważniejsze od czegokolwiek innego, od jakichkolwiek największych nawet problemów i przeciwności.

Życzymy wszystkim nieustającej i niezachwianej wiary w Zmartwychwstanie Chrystusa, ale i w nasze zmartwychwstanie. Życzymy nadziei wynikającej ze świadomości, że po burzliwej nocy Wielkiego Piątku, następuje najpiękniejszy, niedzielny poranek Zmartwychwstania.

*Redakcja Powołania*



**Alleluja!  
Jezus żyje**

**Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości.**

**Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodzinnym i wśród przyjaciół oraz Wesołego Alleluja**

*życzy soltys solectwa Myszkowskie  
Zenon Widziszewski*



Na święta Wielkiej Nocy życzymy Państwu obfitości łask od Zmartwychwstałego Chrystusa. Niech Jego Zwycięstwo nad grzechem i śmiercią wleje w Państwa serca otuchę i pocieszenie.

Życzymy dużo zdrowia, wielu radosnych chwil w gronie najbliższych, miłości i umocnienia.

**Pan zmartwychwstał. Alleluja!**

*Radosnych Świąt Wielkiej Nocy dla  
Mieszkańców Myszkowskiego i Łęk  
Dukielskich życzą przewodnicząca KGW  
Myszkowskie Krystyna Leń z członkiniami!*



**Pan Zmartwychwstał! Alleluja!**

Niech tegoroczne Święta Wielkiej Nocy będą okazją do nadzwyczajnej odnowy duchowej i umocnienia naszej wiary w przezwyciężenie śmierci. Niech staną się źródłem sił do pokonywania codziennych trudów i pozwolą z nadzieją patrzeć w przyszłość.

*Błogosławionych Świąt Wielkanocnych, życzą  
członkowie stowarzyszenia "Jedność"*



*Przez Twe Wielkie Zmartwychwstanie  
żywił wszelki budzisz Panie.  
Budzisz ze snu, żywot dajesz,  
w wszelkim bycie zmartwychwstajesz...  
(S. Wyspiański)*

Z okazji zbliżających się świąt w imieniu całej społeczności szkolnej pragnę życzyć Wszystkim Mieszkańcom naszej wioski zdrowych, pełnych wiary, nadziei i miłości Świąt Wielkanocnych.

Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość, napelni Was pokojem i wiarą, że wszystko będzie dobrze, a Zmartwychwstały Chrystus i budząca się do życia przyroda niech da siłę w pokonywaniu trudności.

**Wesołego Alleluja!**

*Beata Węgrzyn, dyrektor SP im. Jana Pawła II  
w Łękach Dukielskich*



## NAUCZANIE PAPIESKIE

### Z orędzia papieża na Wielki

**Post.** Nie można zbawić się bez Boga, ponieważ jedynie tajemnica paschalna Jezusa Chrystusa przynosi zwycięstwo nad śmiercią. Nie należy ustawać w wykorzenianiu zła ze swojego życia, w proszeniu o przebaczenie w sakramencie pokuty i pojednania oraz w walce z pożądliwością. Nie ustawajmy w czynieniu dobra, w aktywnej miłości względem bliźniego. W czasie tego Wielkiego Postu praktykujemy jałmużnę, dając z radością. Jeśli prawdą jest, że całe nasze życie to czas siania dobra, wykorzystajmy ten Wielki Post szczególnie, by zatroszczyć się o bliskich, by zbliżyć się do braci i sióstr poranionych na drodze życia. Wielki Post jest czasem sprzyjającym, aby szukać, a nie unikać potrzebujących; aby wołać, a nie ignorować tych, którzy pragną słuchać dobrego słowa; aby odwiedzać, a nie opuszczać tych, którzy cierpią z powodu samotności. Wcielajmy w życie wezwanie do czynienia dobra wszystkim, poświęcając czas na miłość do najmniejszych i najbardziej bezbronnych, opuszczonych i wzgardzonych, dyskryminowanych i zepchniętych na margines. 24.02.2022r.

**O grzechach mowy.** Zwracajmy uwagę na wypowiedane słowa, ponieważ językiem możemy nie tylko czynić dobro, ale także podsycać uprzedzenia, wznosić bariery, atakować, a nawet niszczyć naszych braci i siostry. Zastanówmy się zatem, jakiego rodzaju słów używamy: słów, które wyrażają szacunek, poważanie, zrozumienie, bliskość, współczucie, czy też słów, których celem jest przede wszystkim to, aby dobrze wypaść wobec innych? A poza tym, czy mówimy z łagodnością, czy też zanieczyszczamy świat, rozsiewając truciznę: krytykując, narzekając, żywiąc powszechną agresję? 27.02.2022r.

**Papież do Polaków podczas audiencji w Watykanie.** Wy jako pierwsi wsparliście Ukrainę otwierając swoje granice, swoje serca i drzwi swoich domów dla Ukraińców uciekających przed wojną. Hojnie ofiarujecie im wszystko, czego potrzebują, by mogli żyć godnie, pomimo dramatu obecnej chwili. Jestem wam głęboko wdzięczny i z serca wam błogostawię. 02.03.2022r.

Z homilii na rozpoczęcie Wielkiego Postu: Modlitwa, miłosierdzie i post nie są lekarstwami tylko dla nas, lecz dla wszystkich: mogą zmienić historię. Głównie dlatego, że ci, którzy doświadczają ich skutków, niemal nie zdając sobie z tego sprawy, przekazują je innym. Przede wszystkim dlatego, że modlitwa, post i jałmużna są głównymi drogami, które pozwalają Bogu wkraczać w nasze życie i w życie świata. Są bronią ducha, i to dzięki nim w tym dniu modlitwy i postu za Ukrainę błagamy Boga o pokój, którego ludzie nie są w stanie zbudować o własnych siłach. 02.03.2022r.

**Papież o adopcji dzieci.** Ostatnio, w jednej z katechez poświęconych św. Józefowi, poruszyłem temat adopcji dzieci. Chwaliłem i zachęcałem małżonków, którzy



otwierają swoje serca i domy, aby przyjąć chłopca lub dziewczynkę, którzy nie mają rodziny. W podobny sposób ta wrażliwość, ta otwartość, to ojcostwo i macierzyństwo są również podstawą waszego zaangażowania. W rzeczywistości osoby decydujące się na adopcję

na odległość kierują się chęcią podania ręki dziecku, aby czuło się kochane, aby nie brakowało mu niezbędnych rzeczy, aby mogło dobrze się rozwijać... Bardzo wam dziękuję, ponieważ współpracujecie w niesieniu światu czułości Boga, Jego ojcostwa, które jest wielkim darem, jaki dał nam Jezus. Jezus nie tylko mówił nam o Ojcu, ale także przyjął nas do swojej własnej relacji z Ojcem. 05.03.2022r.

**Z okazji Dnia Kobiet.** Dzisiejsza wrażliwość świata wymaga, aby kobietom przywrócić godność i przyrodzoną wartość, jakimi obdarzył je Stwórca. Wzór życia świętych niewiast uwydatnia niektóre z elementów, które składają się na tę kobiecość tak potrzebną Kościołowi i światu: odwaga w stawianiu czoła trudnościom, zdolność do praktycznego działania, naturalna skłonność do aktywności w poszukiwaniu tego, co najpiękniejsze i najbardziej ludzkie, zgodnie z planem Bożym, oraz dalekowzroczna wizja świata i historii - profetyczna - która uczyniła je siewczyniami nadziei i budowniczymi przyszłości. 08.03.2022r.

**O wojnie i naszej postawie.** Ewangelia prosi, abyśmy nie odwracali wzroku, co jest najbardziej pogańską postawą chrześcijan: kiedy chrześcijanin przyzwyczajony do odwracania wzroku, staje się powoli poganinem w przebraniu chrześcijanina. Wojna nie jest odległa, jest na wyciągnięcie ręki. Tutaj w Rzymie, w szpitalu Dzieciątka Jezus, są dzieci ranne w wyniku bombardowań. Co ja robię wobec wojny? – pytał Papież. – W domu, przebywając w domu. Czy się modłę? Czy poszczę? Czy czynię pokutę? Czy też żyję beztrudno, jak to zwykle bywa w czasie odległych wojen? Wojna zawsze - zawsze! - jest klęską ludzkości. 18.03.2022r.

**Papież – nie ustawajmy w modlitwie o pokój!** W obliczu niebezpieczeństwa samounicestwienia ludzkość musi zrozumieć, że nadszedł czas zniesienia wojny, wymazania jej z historii ludzkości, zanim ona wymaze człowieka z historii. Proszę wszystkich przywódców politycznych, aby się nad tym zastanowili i zobowiązali się do tego; aby spoglądając na umęczoną Ukrainę zrozumieli, że każdy dzień wojny pogarsza sytuację dla wszystkich – mówił Franciszek. Dlatego ponawiam mój apel – Dość! Zatrzymajcie się! Niech zamilknie broń! Pracujmy poważnie na rzecz pokoju! Niestrudzenie błagajmy Królową Pokoju, której poświęciliśmy ludzkość, a szczególnie Rosję i Ukrainę, przy wielkim intensywnym współuczestnictwie, za co dziękuję wam wszystkim. Módlmy się wspólnie: «Zdrowaś Maryjo»... 27.03.2022r.



ALLELUJA!  
JEZUS ŻYJE!



## z życia parafii... WYDARZENIA

1 4 : 3 0

W środę, **2 marca** rozpoczął się Wielki Post. O godz. 16:30 śpiewane były Godzinki i odprawiona została Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. O godz. 17-tej i 18-tej sprawowane były Msze św. z posypaniem głów popiołem.

**24 lutego** Rosja zaatakowała Ukrainę. Na apel przewodniczącego KEP w Środę Popielcową i poprzedzającą ją niedzielę 27 lutego przeprowadzone zostały przed kościołami zbiórki ofiar do puszek na pomoc humanitarną dla Ukrainy za pośrednictwem Caritas Polska, do których czynnie włączyli się nasi parafianie.

Od Środy Popielcowej także codziennie modlimy się o pokój na Ukrainie przed każdą Mszą św. Kilka rodzin z naszej parafii przyjęło także pod swój dach uchodźców z Ukrainy.

**3 marca**, w pierwszy czwartek miesiąca o godz. 16:30 miała miejsce adoracja biblijna z modlitwą o powołania i Msza św.

**4 marca**, w pierwszy piątek o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za naszych chorych, a następnie Ks. Proboszcz odwiedził ich w domach z posługą sakramentalną. O godz. 16:30 odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu, litania do Serca Pana Jezusa, Droga Krzyżowa prowadzona przez Ks. Proboszcza oraz Msza św.

W sobotę **5 marca** o godz. 9:00 sprawowana była Msza św. za duszę nauczyciela naszej szkoły Edmunda Żołą w 100. rocznicę Jego śmierci, a następnie udaliśmy się do Kobylan na miejscowy cmentarz, gdzie Ks. Proboszcz poświęcił odnowiony nagrobek na cmentarzu w Kobylanach (szerszy opis tego wydarzenia na następnej stronie).

**6 marca**, po sumie, miała miejsce zmiana tajemnic Róż Różańcowych i spotkanie Akcji Katolickiej. O godz. 14:30 nabożeństwo Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym, opartym przez cały Wielki Post o prywatne objawienia Cataliny Rivas, boliwijskiej stygmatyczki i mistyczki, która otrzymała od Boga objawienia rzeczywistości duchowej. Po nabożeństwie sprawowana była Msza św. popołudniowa.

**11 marca** Drogę Krzyżową prowadziły Panie z KGW Łęki Dukielskie.

W niedzielę **13 marca**, po sumie, odbyło się kolejne spotkanie kandydatów do przyjęcia sakramentu bierzmowania.

Tego dnia od godz. 10:30 do 12:00 odbyła się w remizie OSP zbiórka odzieży i obuwia dla dzieci oraz artykułów higienicznych dla objętej wojną Ukrainy.

**18 marca**, w wigilię Uroczystości Św. Józefa, 16 mężczyzn z naszej parafii poprowadziło nabożeństwo Drogi Krzyżowej – rekolekcje w drodze.

**20 marca**, po sumie, odbyło się kolejne spotkanie dzieci z klasy 3 przygotowujących się do przyjęcia I Komunii Św. wraz z rodzicami. O godz. 14:30 Gorkie Żale i Msza św. popołudniowa.

W piątek **25 marca** obchodzona jest w Kościele Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Tego dnia nabożeństwo Drogi Krzyżowej prowadził zespół animatorów Ruchu Światło - Życie na czele z ks. Danielem Trojnairem, dyrektorem Domu Rekolekcyjnego Wspólnoty Miłosiernego Chrystusa Sługi we Wrocance, który tym samym rozpoczął rekolekcje parafialne. Grupa animowała również śpiew podczas Mszy św. Po Mszy św. odmówiliśmy - w łączności z Ojcem Św. Franciszkiem, biskupami i całym Kościołem - część Radosną Różańca Św. oraz akt poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi.

W sobotę **26 marca** Msza św. z nauką rekolekcyjną miała miejsce o godz. 18:00.

W niedzielę **27 marca** nauki rekolekcyjne głoszone były podczas Mszy św., przed południem oraz w trakcie Gorzkich Żali. Po błogosławieństwie przedstawicie Akcji Katolickiej podziękowali ks. Danielowi i animatorom za posługę rekolekcyjną oraz wręczyli im kwiaty.

Po sumie odbyło się spotkanie katechetyczne młodzieży z kl. 7 i 8 oraz szkół średnich. Tego dnia i w kolejnych miała miejsce comiesięczna zbiórka ofiar na remont, sprzątanie i ogrzewanie naszej świątyni.

Od tego dnia można było także nabywać paschaliki Caritas na stół wielkanocny w cenie 10 zł.

**31 marca**, w czwartek o godz. 17:30 miała miejsce adoracja biblijna z modlitwą o powołania.

**1 kwietnia**, w pierwszy piątek miesiąca, o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. i odwiedziny chorych w domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 17:30 odbyła się adoracja Pana Jezusa, a następnie Droga Krzyżowa prowadzona przez młodzież oraz Msza św.

W niedzielę **3 kwietnia**, po sumie, odbyła się zmiana tajemnic Róż Różańcowych oraz spotkanie Akcji Katolickiej. O godz. 14:30 Gorkie Żale i Msza św. popołudniowa.

Od poniedziałku **4 kwietnia** przez 3 dni Msze św. odbywały się w dolnym kościele z powodu poprawek elewacji w prezbiterium.

**8 kwietnia** nabożeństwo Drogi Krzyżowej prowadziły dzieci.

W sobotę **9 kwietnia** grupa parafian wraz z osobami funkcyjnymi dokonała montażu świątecznego wystroju świątyni - ciemnicy i Grobu Pańskiego.

**10 kwietnia** w Niedzielę Palmową podczas każdej Mszy św. było poświęcenie palm, po sumie swoje spotkanie przed I Komunią Św. miały dzieci kl. 3 wraz z rodzicami, a szkolne koło Caritas kwestowało na hospicjum w Krośnie w ramach akcji Pola Nadziei.

\* W każdą środę odbywała się Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy poprzedzona godzinkami.

\* W piątki oddawaliśmy cześć Sercu Pana Jezusa.  
opr. H.Kyc



## ŻYCIE SAKRAMENTALNE

### Sakrament chrztu otrzymali:

27.03.2022r. Hanna Homa, Antonina Homa

02.04.2022r. Nadia Kamińska

### Do wieczności odeszli:

24.03.2022r. Janina Pasterkiewicz

zd. Wierdak, lat 83



## Intencje dla Róż Żywego Różańca

### Kwiecień

**Intencja papieska:** Za pracowników służby zdrowia. Módlmy się, aby zaangażowanie pracowników służby zdrowia w opiekę nad osobami chorymi i starszymi, szczególnie w krajach najuboższych, było wspierane przez rządy i lokalne wspólnoty.

**Intencja Róż:** Za wrogów Kościoła, zatwardziały grzeszników i alkoholików o miłosierdzie Boże i łaskę nawrócenia.

### Maj

**Intencja papieska:** Módlmy się, aby ludzie młodzi, powołani do pełni życia, odkryli w Maryi wzór słuchania, głębię rozeznawania, odwagę wiary oraz poświęcenie się służbie.

**Intencja Róż:** Za Polskę – Ojczyznę naszą, aby nie zatraciła wiary ojców i pozostała krajem katolickim, a także o pokój i pojednanie w Ojczyźnie.



### Czerwiec

**Intencja papieska:** Módlmy się w intencji rodzin chrześcijańskich na całym świecie, aby dzięki konkretnym gestom przeżywały bezinteresowność miłości oraz świętość w codziennym życiu.

**Intencja Róż:** O umocnienie, siły i niegasnący entuzjazm dla biskupów, kapłanów i wszystkich osób konsekrowanych, aby wierni powołaniu z ufnością szli za Chrystusem.



### KWIECIEŃ

17. Zmartwychwstanie Pańskie Wielkanoc.

18. Poniedziałek w Oktawie Wielkanocy.

24. II Niedziela Wielkanocna czyli Miłosierdzia Bożego. Tydzień Miłosierdzia.

25. Św. Marka, Ewangelisty.

28. Św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, prezbitera.

29. Św. Katarzyny Sieneńskiej, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy;

- Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego

30. Św. Piusa V, papieża.

### MAJ

01. Niedziela Biblijna i początek Tygodnia Biblijnego;

- Narodowe Czytanie Pisma Świętego.

02. Św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła;

- Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.

03. NMP Królowej Polski, głównej patronki Polski.

04. Św. Floriana, męczennika.

05. Św. Stanisława Kazimierczyka, prezbitera.

06. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba.

08. Światowy Dzień Modlitw o Powołania.

Kwartalne Dni Modlitw o powołania do służby w Kościele.

09. Św. Stanisława biskupa i męczennika, głównego patrona Polski.

12. Św. Pankracego, męczennika;

13. Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej.

14. Św. Macieja, Apostoła.

16. Św. Andrzeja Boboli, pr. i m. patrona Polski.

18. Św. Jana I, papieża i męczennika.

20. Św. Bernardyna ze Sieny, prezbitera.

23-25 Dni Krzyżowe Modlitw o Urodzaje

24. NMP Wspomożycielki Wiernych

- Dzień modlitwy za Kościół w Chinach.

25. Św. Bedy Czcigodnego, prezbitera i doktora Kościoła;

- Św. Grzegorza VII, papieża;

26. Dzień Matki.

27. Św. Augustyna z Canterbury, biskupa.

29. Wniebowstąpienie Pańskie.

31. Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny.

### CZERWIEC

01. Św. Justyna, męczennika;

- Dzień Dziecka.

02. Świętych męczenników Marcelina i Piotra.

03. Świętych męczenników Karola Lwangi i Towarzyszy.

05. Niedziela Zesłania Ducha Świętego, KONIEC OKRESU WIELKANOCNEGO;

- Dzień Dziękczynienia.

06. Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła.

09. Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana;

- Św. Efrema, diakona i doktora Kościoła.

11. Św. Barnaby, Apostoła.

12. Niedziela Najświętszej Trójcy.

13. Św. Antoniego z Padwy, prezbitera i doktora Kościoła.

16. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

17. Św. Alberta Chmielowskiego, zak.

24. Narodzenie św. Jana Chrzyciela, Błogosławieństwo wianków.





## Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

**6.03** po raz kolejny po Mszy świętej udaliśmy się na spotkanie, które rozpoczęliśmy wspólną modlitwą i czytaniem Pisma Św. Następnie rozważaliśmy kolejny temat katechezy „*Pierwsza Komunia i Wiatyk pokarmem na drogę do wieczności*”. Jezus na drogę do wiecznego życia daje swoim uczniom chleb Eucharystyczny. Na początku świadomej drogi do życia wiecznego każdy ochrzczony otrzymuje po raz pierwszy eucharystyczny chleb, którym jest Pierwsza Komunia Święta. I na końcu ziemskiego pielgrzymowania chrześcijanin otrzymuje Komunię Świętą na drogę do życia wiecznego, czyli Wiatyk. Chrystus, dlatego daje ludziom własne Ciało do spożywania, ponieważ chce ich doprowadzić do takiej jedności z Sobą, która będzie podobna do tej wiekuiestej jedności, jaka Jego Samego, Jednorodzonego Bożego Syna, łączy z Przedwiecznym Ojcem. Skoro taką wartość posiada Komunia Święta, to należy ją jak najczęściej przyjmować. Sporadyczne jej przyjmowanie nie jest w stanie duchowo przemienić żadnego człowieka i uczynić go podobnym do Chrystusa. Polscy biskupi podkreślają, że przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi oraz Eucharystii „ma na celu doprowadzenie dziecka do świadomego i osobistego spotkania z kochającym i przebaczącym Chrystusem oraz zjednoczenie z Nim w Komunii Świętej. Celem formacji jest także głębsze wprowadzenie dziecka we wspólnotę Kościoła przez doświadczenie wspólnoty wiary i miłości we wspólnocie parafialnej.

Przygotowanie dzieci do Eucharystii powinno odbywać się w ścisłej współpracy duszpasterzy i katechetów z rodzicami. Zdaniem biskupów za najważniejsze zadania rodziców w tym przygotowaniu należy uznać: wspólną modlitwę rodziców z dzieckiem i za dziecko, systematyczne uczestnictwo wraz z nim w niedzielnej i świątecznej mszy świętej, kierowanie się w życiu codziennym zasadami Dekalogu, rozmowy z dzieckiem na tematy podejmowane podczas katechez, pomoc w opanowaniu podstawowych modlitw i zrozumieniu niezbędnych treści związanych z sakramentem pokuty i Eucharystii. Po przyjęciu Pierwszej Komunii Świętej rodzice, duszpasterze i katecheci, a także rodzice chrzestni, rodzeństwo i dziadkowie powinni troszczyć się o pogłębianie życia sakramentalnego. Powinni zadbać o praktykę pierwszych piątków miesiąca. Logiczną konsekwencją rozpoczęcia eucharystycznego życia przez dziecko jest aktywne życie religijne, którego zwieńczeniem winno być przyjęcie, pod koniec ziemskiego życia, Wiatyku.

Polskie słowo „wiatyk” pochodzi od łacińskiego zwrotu *in viam*, który można przetłumaczyć „na drogę”. Wiatyk chociaż w swej istocie nie różni się od zwykłej Komunii Świętej udzielanej wszystkim wiernym, posiada szczególne znaczenie i wymowę. Decyduje o tym moment jego udzielania oraz wyjątkowa sytuacja osoby, która go



przyjmuje. Zgodnie z praktyką Kościoła Komunii Świętej w formie Wiatyku udziela się konającej osobie, czyli takiej która znajduje się u kresu ziemskiego życia i oczekuje na wejście w rzeczywistość wiecznego życia. Św. Ireneusz zwraca uwagę na to, że przyjmowanie Wiatyku stanowi gwarancję przyszłego chwalebego zmartwychwstania ciała.

Współczesny Kodeks prawa kanonicznego naucza, że „Wierni znajdujący się z jakiegokolwiek przyczyny w niebezpieczeństwie śmierci, powinni być umocnieni Komunią Świętą na sposób Wiatyku. Chociażby tego dnia przyjęli już Komunię Świętą, to jednak bardzo zaleca się, aby – znalazłszy się w niebezpieczeństwie śmierci - otrzymali ją ponownie. Gdy niebezpieczeństwo śmierci trwa dłużej, zaleca się, aby Komunia Święta była udzielana wielokrotnie, w poszczególnych dniach”.

Niestety, dzisiaj wielu chrześcijan nie docenia znaczenia Wiatyku. Można odnieść wrażenie, że niektórzy chcieliby odejść z tego świata nieprzygotowani na spotkanie ze swoim Stwórcą. O tym jednak, jak wielką wagę wierzący człowiek przykładają do tego, żeby nie odejść z tego świata bez sakramentów, świadczą słowa Suplikacji: „*Od nagłej i niespodziewanej śmierci zachowaj nas, Panie*”. Chrystusowi nie chodzi o to, aby odchodzić z tego świata bez bólu i cierpienia, ale by nie odchodzić z tego świata nieprzygotowanym, czyli w stanie grzechu śmiertelnego.

Do przyjęcia Wiatyku zobowiązani są wszyscy ochrzczeni, którzy mogą przyjąć Eucharystię. W niebezpieczeństwie śmierci, niezależnie od przyczyny, z której ono wynika, obowiązuje wszystkich wiernych przykazanie przyjęcia Komunii Świętej.

**3.04.** na kolejnym spotkaniu naszego POAK po wspólnej modlitwie i rozważaniu Słowa Bożego zatrzymaliśmy się nad tematem formacyjnym: „**Sposób sprawowania i uczestniczenia w Eucharystii oddziaływaniem apostoelskim**”. Cały zbiór przeróżnych modlitw, jakie znajdują się w skarbcu Kościoła, choćby najpiękniejszych, nie może zastąpić Eucharystii. Jest ona sercem Kościoła. Jezus mówi do tłumu: „Jam jest chlebżycia”. Jego Słowa mają charakter „mystyczny”, objaśniają „misterium”, które się dokonuje, kiedy sprawujemy Eucharystię i uczestniczymy w niej, stanowiącej centrum chrześcijańskiej wiary. Celebracja Ofiary Chrystusa, mocą Ducha Świętego, wprowadza nas w przestrzeń, którą wyrażamy słowami: „Oto wielka tajemnica wiary”. Jezus mówi o sobie: „Ja jestem chlebem życia”. Jest to konkretny sposób „spożywania chleba”, każdego chleba: zamiast spożywać go samotnie, dzieli się nim z braćmi wokół stołu Ojca, „biorąc, czyniąc dziękczynienie i rozdając”. Takie sposoby sprawowania



Uczty Chrystusa i obecności na niej prowadzi do apostołstwa. Uczestnictwo w niedzielnej Mszy świętej dla pierwszych chrześcijan było czymś naturalnym i wynikało z potrzeby serca. Dopiero później, w obliczu zubożenia lub zaniedbań niektórych wiernych, zaczęło jednoznacznie nauczać o obowiązku uczestniczenia w niedzielnej Mszy Świętej. Idąc na niedzielną Mszę świętą, należy pamiętać, że razem z Chrystusem wierni składają cześć Bogu Ojcu Duchu Świętym. Eucharystia jest ofiarą przebłagalną i wstawienniczą do Boga Ojca, łączącą w sobiewspólnotowe doświadczenie Kościoła chwalebny i pielgrzymujący. Msza święta wymaga odpowiedniego przygotowania, zarówno w wymiarze intelektualnym, jak i duchowym. Zaleca się, aby wcześniej zapoznać się z czytaniem wchodzącymi w skład liturgii słowa, a także być w stanie łaski uświęcającej, aby jak najpełniej uczestniczyć w tej wielkiej tajemnicy Bożej miłości. Nawłaściwe przeżywanie Eucharystii ma również wpływ na jej odpowiednią oprawę, ale przede wszystkim świadomość, że jest ona miejscem spotkania z żywym Bogiem we wspólnocie Kościoła.

**Święto Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei, czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i w siłę człowieka.**

**Życzę, aby święta wielkanocne przyniosły radość, pokój oraz wzajemną życzliwość.**

**By stały się źródłem wzmacniania ducha!**

Beata Bojda



## Wspólnota Miłosiernego Chrystusa Sługi we Wrocance

**Red.:** W dniach 25-27 marca 2022 roku w naszej Parafii gościliśmy Wspólnotę Miłosiernego Chrystusa Sługi wraz z jej moderatorem ks. Danielem Trojnarem, którzy posługiwali podczas naszych rekolekcji wielkopostnych. Ich przekaz był głęboki i pełen ducha, dlatego chcemy przybliżyć czym jest ta Wspólnota, skąd się wzięła i czym się zajmuje.

**Ks. Daniel:** Jesteśmy Wspólnotą Życia. Prowadzimy wspólne życie codzienne, kształtując swoją duchowość przez formację Światło - Życie. Doświadczenie takich wspólnot sięga życia pierwszych chrześcijan. Oni mieli mocne doświadczenie małych wspólnot, w nich doświadczali życia Ewangelią w codzienności. Gdyby nie mieli tego doświadczenia małych wspólnot, doświadczenia życia chrześcijańskiego, umocnienia, to nigdy nie byłoby w stanie głosić Ewangelii w miejscach pogańskich w czasie prześladowań. U nas w Polsce może jeszcze tego tak nie widać, ale żyć dzisiaj w mentalności tego świata bez wspólnoty i utrzymać się w wierze, to nie jest takie proste. Ojciec Święty Benedykt XVI w książce „Wiara i przyszłość” mówi jasno, że Kościół straci wiele przywilejów i dopiero jak ludzie odkryją małą wspólnotę, to będą doświadczali prawdziwego życia, inaczej się w tym świecie pogubią.

Bardzo ciekawie w książce pt. „Wieczór się zbliża i dzień się już chyli” afrykański kardynał Robert Sarah mówi, że „Chrześcijanie muszą zdobyć się na tworzenie oaz, w których da się oddychać, w których po prostu będzie można żyć po chrześcijańsku. Nasze wspólnoty muszą być takimi oazami na pustyni. Trzeba mieć możliwość poświęcania czasu na modlitwę, na liturgię i na miłość. Świat organizuje się bez Boga. Nasze wspólnoty muszą się organizować nie poprzestając na tym, że zrobią miejsce dla Boga, ale stawiając go w centrum. Jestem pod wrażeniem wielu chrześcijańskich rodzin, które wybierają miejsce zamieszkania obok jakiegoś klasztoru lub żywej parafii, chcą żyć rytmem kościoła i uczynić ze swego życia prawdziwą liturgię, aby ich dzieci miały nie tylko abstrakcyjne poglądy

chrześcijańskie, ale by konkretnie doświadczyły środowiska przepełnionego Bożą obecnością oraz intensywnym życiem modlitwy i miłości. Musimy otwierać miejsca, w których ludzie szukający Boga mogą doświadczyć wiary. Gdy człowiek nie żyje tak jak wierzy, w końcu zaczyna wierzyć tak jak żyje. Świeccy chrześcijanie muszą się tak organizować, żeby ich konkretne codzienne życie nie oddalało ich od Boga i umożliwiało im prawdziwą spójność z wiarą. Oznacza to konieczność przemyślenia wszystkich relacji społecznych, zawodowych, swojego sposobu odpoczynku, nauki, zasięgania informacji, wychowywania dzieci. Nie możemy zdawać się na świat, którego fundamentem jest ateizm”. Stąd też wywodzi się idea naszej Wspólnoty.

**Red.:** W jakich okolicznościach zawiązała się wasza Wspólnota i czy od początku jesteście razem?

**Ks. Daniel:** Okoliczności zawiązania wspólnoty są proste: doświadczenie Ruchu Światło Życie i formacji, ale też doświadczenie tego, o czym mówił Czcigodny Sługa Boży ksiądz Franciszek Blachnicki. On widział parafię jako wspólnotę wspólnot, ale też mówił, że znakiem rozwoju Ruchu Światło Życie w diecezjach będą powstające wspólnoty życia. Taki pomysł, takie pragnienie powstawało gdzieś w sercach i w końcu się to pragnienie dało zrealizować dzięki obecnemu księdzu Arcybiskupowi Adamowi Szalowi, który zlecił podjęcie takiej próby stworzenia wspólnoty życia właśnie we Wrocance, w dawnym domu oazowym.

**Basia:** W 2016 r. ksiądz przyszedł i zamieszkał w wikarówce, a ten dom był remontowany od podstaw. Rok







później, w 2017r., w pierwszą sobotę miesiąca i w stulecie objawień fatimskich przyszły tutaj do Wspólnoty pierwsze osoby: małżeństwo i Radek. Przez kolejne 2 miesiące dochodziły kolejne osoby. Na samym początku było nas w domu wspólnoty: ksiądz i 5 osób świeckich plus małżeństwo, które mieszkało w wynajętym domu, aby Wspólnota była razem.

**Red.:** *Czy mieliście kiedyś wątpliwości co do swojej drogi w życiu i Wspólnocie?*

**Ks. Daniel:** Walki są zawsze. Jak się jakieś dzieło Boże prowadzi, to są też różne uderzenia, zamęt. Praca z ludźmi nie jest łatwa, każdy z nas ma swoje słabości i niedomagania, a zły to często też wykorzystuje, więc wątpliwości jakieś są na pewno, pytania się pojawiają, jaki kierunek obrać? Z jednej strony Pan Jezus nam pokazuje, że jest to potrzebne, bo widzimy ilu ludzi chce korzystać z tej z naszej posługi, z zewnątrz czy tutaj z tych okolic. Przyjeżdżają różne osoby nawet z bardzo daleka i korzystają czy to z dnia skupienia, modlitwy wstawienniczej, czy z weekendu, żeby pobyc po prostu ze Wspólnotą, uczestniczyć w naszym programie, naszej modlitwie. Wiadomo z biegiem czasu też i wychodzą we Wspólnocie nasze słabości, więc też się człowiek zastanawia w jakim iść kierunku, czy to ma sens, ale Pan Bóg bardzo szybko pokazuje, że w tych doświadczeniach, choć trudnych, jest sens. To jest tak jak w każdym małżeństwie: są chwile trudne, są chwile kryzysu. Myśmy też przeżyli taki mocny kryzys na początku pandemii, trochę żeśmy się oczyścili i ciągle się oczyszczamy.

**Basia:** Nigdy chyba nie miałam takiego kryzysu, aby myśleć o odejściu, choć zdarzają się też trudności, nasze wewnętrzne kryzysy. Jednak wiem, że jest to moje miejsce i Pan mnie w tym umacnia. Teraz świat wychowuje w ten sposób, że jeżeli pojawiają się trudności, to trzeba się wycofać, od tego odejść, spakować się i uciekać, a nie walczyć. To jest moje miejsce i mam walczyć o Wspólnotę, być we Wspólnocie, a kiedy jest trudno, to iść przed Pana Jezusa i na kolanach doznać spokoju, oddać mu wszystkie wątpliwości. Ważne jest też kierownictwo duchowe, które tutaj mam i ono jest wyznacznikiem. Te różne tematy, które są gdzieś we mnie, czuję w moim sercu. Natura ludzka podsuwa je i tu mogę je powierzyć i otrzymać umocnienie.

**Radek:** Mam dużo rozmyślań i momentów walki,

ale po chwilach napięcia przychodzą rozjaśnienia na modlitwie. Przyszedłem do Wspólnoty jako maturzysta 5 lat temu i dzięki tej Wspólnocie odkrywam siebie, pragnienia wewnętrzne, swoje odkrycia konsultuję z innymi członkami Wspólnoty, z kierownikiem duchowym i zestawiam ze swoim widzeniem świata.

**Ks. Daniel:** Często ulegamy iluzjom i napięciom, które w nas rozbudzają nowe spojrzenie. Chrześcijanin żyje w napięciu i stąd wypływa Boża energia. To tak jak z prądem jeżeli jest napięcie, to jest światło. Jest to napięcie eschatologiczne, czyli „już, ale jeszcze nie”. Jesteśmy tu z własnej woli, a posługa dla innych daje sens. Ludzie po pobycie u nas wychodzą uśmiechnięci, a przychodzili smutni - to jest największa radość poświęcenia się dla drugiego człowieka.

**Red.:** *W jaki sposób radzicie sobie z problemami, które się pojawiają?*

**Ks. Daniel:** Formacja, kierownictwo duchowe, wspólne skrutynia – czyli co dwa miesiące spotykamy się, dzieląc się tym, co dobre, ale i tym, co było nie do końca w porządku. Jest to trudne, ale bardzo oczyszczające. Sami wypowiadamy o sobie pozytywy, ale i rzeczy negatywne, a Wspólnota weryfikuje obraz każdego. Konfrontacja – rozmowa w miłości, która ma służyć wzrostowi.

**Red.:** *Patrząc z boku widać przede wszystkim tą wielką radość, miłość i odwagę. Jak to jest w życiu codziennym?*

**Radek:** Jest normalnie - po prostu. Tutaj nie żyjemy na jakimś emocjonalnym uniesieniu non-stop, nie mamy rano uwielbienia czy jakiś specjalnych rzeczy, po prostu żyjemy słowem Bożym. W ciszy i normalności codziennie podejmujemy walkę ze sobą, a w zależności od nastroju czasem są gorsze chwile, czasami ktoś nie ma ochoty na rozmowę, a czasami jest po prostu wesoło. Myślę, że to co widać, to co inni odbierają, to jest po prostu owoc naszej modlitwy. Ja na przykład mam więcej ufności do drugiego człowieka, do osób z którymi mieszkam, które powierzają Jezusowi swoje życie każdego dnia. Według mnie nasza postawa to jest owoc naszej codziennej modlitwy i formacji.

**Basia:** Jest to też wynik trwania przed Najświętszym Sakramentem, codziennej Eucharystii, rozważania słowa Bożego. Ludzie widzą to, co wypływa z naszej relacji z Jezusem, ale i relacji między sobą. Mamy czas dla siebie, nie śpieszymy się, spożywamy wspólnie posiłki bez pośpiechu, jesteśmy dla siebie i ze sobą, po to, by być dla innych.

**Ks. Daniel:** Nasz plan dnia wygląda następująco. Rano mamy pół godziny rozważania słowa Bożego podczas Namiotu Spotkania, później jutrznię. Nasz plan mamy dość elastyczny - nie jak w zakonie. Po śniadaniu, mamy czas formacji, potem każdy zajmuje się jakąś pracą: przygotowujemy rekolekcje, formację dla naszych wspólnot, czy też po prostu zajmujemy się pracą fizyczną (np. mamy swój ogródek). Każdego dnia trwamy na adoracji Najświętszego Sakramentu, wspólnie odmawiamy różaniec, nieszpory. Co miesiąc przeżywamy dzień skupienia, raz w roku jeździmy na swoje rekolekcje

tygodniowe w milczeniu. Prowadzimy dla innych rekolekcje: dwa razy w roku staramy się zorganizować rekolekcje w Medjugorie. Jesteśmy dla ludzi, którzy są we wspólnotach, które utworzyły się przy naszej Wspólnocie: dla Kręgu Domowego Kościoła, dla dzieci, młodzieży, dla dorosłych. W sumie posługujemy w 9 małych wspólnotach.

Naszą radość czerpiemy z modlitwy i możemy dzięki niej iść w trudny dzień. Często się dziwimy, bo ktoś przychodzi i mówi, że odbiera zupełnie inaczej, że nie widać, że przeżywamy jakieś trudności. Są tarcia wewnętrzne, z którymi się zmagamy, a ktoś z zewnątrz w ogóle tego nie widzi. To jest chyba cud największy Pana Boga: jak on to robi? nie wiemy jak, ale jednak jest to prawda. Wynika to z modlitwy w sposób naturalny. U nas we Wspólnocie nie ma żadnych fajerwerków, my jesteśmy Wspólnotą, która ucieka od wszelkich „cudowności” opartych często na emocjach bardzo ulotnych. Chodzimy po ziemi, dotykamy nieba, ale przede wszystkim chodzimy po ziemi. To jest nasza zasada, aby sztucznie nie rozbudzać ludzi emocjonalnie. Życie chrześcijańskie nie polega tylko na odczuwaniu emocjonalnym, ale na podejmowaniu krzyża codzienności.

**Red.:** *Co oznacza dla was zaufanie Panu Bogu?*

**Radek:** Zaufanie Panu Bogu według mnie to jest przede wszystkim gotowość stałej rezygnacji z tego, co ja sobie wymyślam. Poznają to, kiedy na przykład się okaże, że nastąpi jakaś zmiana w planach - po tym jak ja na nią reaguję, poznają w sobie tę gotowość, poznają, że się nie denerwuję na to, że coś się zmienia, że miałem w planie coś innego. Wyraża się też w rezygnacji z większych rzeczy. Pytam Boga co zaplanował dla mnie. Stąd płynie wolność w przyjmowaniu Jego planu i pewność, że ktoś czuwa nade mną.

**Ks. Daniel:** Jesteśmy otwarci na ludzi, którzy przychodzą nawet niespodziewanie. Weryfikujemy swój czas na bieżąco. Nie jest to klasztor i każdy może tu wejść i doświadczyć odpoczynku. Są plany, ale one są na bieżąco weryfikowane. Ksiądz Arcybiskup Szal na moje pytanie: po co taki dom? odpowiedział, że ma być to dom, do którego można przyjść. I tak się dzieje. Weryfikujemy też propozycje wyjazdów, rekolekcji i kiedy wiemy, że Pan Bóg tego nie chce, to po prostu odmawiamy.

Żyjemy tylko z Opatrzności Bożej. Nie podejmujemy płatnej pracy zarobkowej, tylko żyjemy z tego, co otrzymamy od dobrych ludzi. Już piąty rok tak żyjemy, robimy remonty i to wszystko z Opatrzności Bożej. Dzięki temu mamy czas, jesteśmy dla siebie i dla ludzi. Są takie momenty kiedy tej pracy jest dużo, ale i takie kiedy możemy odetchnąć.

**Basia:** Zaufanie to też nasłuchiwanie i rozeznawanie woli Pana Boga względem każdego z nas, ale i też względem naszej Wspólnoty. Weryfikuje się to codziennie na modlitwie wspólnotowej, podczas Namiotu Spotkania, czyli rozważania słowa Bożego. Decyzja przełożonego jest też gwarantem słuszności decyzji i zaufania, że jest ona słuszna. W dzisiejszym świecie każdy chce być niezależny i podejmować własne decyzje, tutaj odsuwa

się to, co myślę ja i przyjmuję kierunek, który obiera Wspólnota.

**Red.:** *Kto może skorzystać z rekolekcji u was i jak one wyglądają?*

**Ks. Daniel:** My jesteśmy bardzo elastyczni. Z rekolekcji może korzystać każdy. Mieliliśmy już tutaj różne osoby: młodych, starszych, ludzi w sędziwym wieku, siostry zakonne, księży, więc każdy może przyjechać. Zauważamy szczególnie potrzebę posługi wśród świeckich. Dużo świeckich tutaj do nas przyjeżdża i to też takie ciekawe, że więcej przyjeżdża ludzi z Polski, z daleka niż z naszych terenów - chyba to jest jakaś taka prawidłowość. W jaki sposób to może wyglądać: na przykład niektórzy przyjeżdżają na dzień skupienia, niektórzy chcą po prostu pobyc w milczeniu, więc prowadzimy osobiste wprowadzenia tej konkretnej osobie i ona przeżywa sobie ten czas w milczeniu przed Najświętszym Sakramentem, z rozważaniem Słowa Bożego. Taki czas pustyni w ciszy. Są też osoby, które przyjeżdżają na przykład na 3 dni takiego skupienia, ale są też osoby, które przyjadą po prostu żeby z nami pobyc, pomodlić się z nami, posiedzieć, porozmawiać czyli doświadczyć wspólnoty i w ten sposób też doświadczać rekolekcji. Dajemy im treści na przykład do tego, żeby mogli ten czas tutaj głębiej przeżyć, ale to też wychodzi na bieżąco: kiedy rozmawiamy, dyskutujemy o różnych problemach. My jesteśmy często zdziwieni, że bardzo często ludzie dziękują nam, żeśmy im poświęcili czas, ktoś im poświęcił całą sobotę, że to się rzadko spotyka, żeby ktoś dla nich miał tyle czasu, żeby być z nimi, kiedy dziś każdy się śpieszy.

**Basia:** Na rekolekcje można do nas przyjechać, ale jest i formacja dla dorosłych, małżeństw, osób w związkach niesakramentalnych. Można skorzystać ze spowiedzi, kierownictwa duchowego, modlitwy wstawienniczej.

**Ks. Daniel:** Jesteśmy Wspólnotą Życia, więc chcemy, żeby ludzie w naszym domu doświadczyli prawdziwego życia chrześcijańskiego. Głównym naszym celem jest doprowadzenie konkretnego człowieka do osobistej relacji z Panem Jezusem i wejścia na drogę ucznia.

Zapraszamy!

**Red.:** A my - w imieniu wszystkich czytelników gazety parafialnej Powołanie dziękujemy za rekolekcje, za świadectwo i za tę rozmowę.

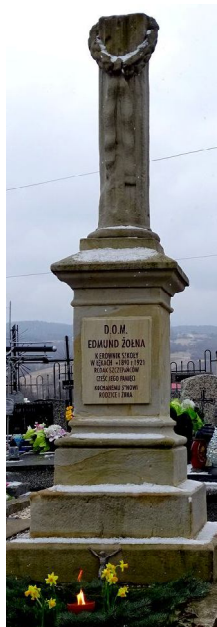
*Rozmawiał Mariusz Jaracz*

## Setna rocznica śmierci Edmunda Żoły

W sobotni poranek, 5 marca 2022 roku, odbyła się uroczystość upamiętniająca setną rocznicę śmierci Edmunda Żoły – kierownika Powszechniej Szkoły w Łękach Dukielskich.

Edmund Żoła urodził się 12 lutego 1890 roku w





Szczepańcowej. Jego rodzicami byli Jan i Aniela z Packów. Nie jest wiadome, gdzie zdobył wykształcenie. Do Łęk został skierowany 1 września 1912 roku jako nauczyciel nadetatowy, wcześniej pracował w Iwoniczu. W chwili, gdy 22-letni Edmund Żoła rozpoczął pracę w Łękach, wszystkie zajęcia szkolne odbywały się w budynku Kółka Rolniczego, a społeczność i Rada Szkolna przymierzała się do budowy własnego budynku dydaktycznego. Plany te pokrzyżował wybuch I Wojny Światowej. Żoła, mimo swojego młodego wieku, musiał szybko awansować, skoro w ciągu dekady został kierownikiem Szkoły. Tuż przed odzyskaniem niepodległości przez

Polskę, 18 sierpnia 1918 roku, w kościele parafialnym w Kobylanach poślubił 19-letnią Marię z Wojnarów. Ten rok był również niezwykle ważny dla łąckiej szkoły, gdyż zajęcia zaczęły się odbywać w budynku dawnej karczmy, której sale lekcyjne pamiętają jeszcze ostatni żyjący mieszkańcy wsi.

Życie Edmunda Żoły zakończyło się nagle, zmarł w Łękach Dukielskich w wyniku gruźlicy 4 marca 1922. Osierocił 6-miesięcznego syna – Jana, który niestety zmarł kilka miesięcy po śmierci ojca. Rodzice Żoły oraz jego żona ufundowali Edmundowi okazały nagrobek. Na tablicy nagrobnej wskazali jego pochodzenie oraz funkcję, jaką sprawował w szkole. Jego żona wyszła ponownie za mąż, nie doczekała się jednak potomstwa. Zmarła w 1986 roku dożywając starości. Od tej pory grób Edmunda powoli odchodził w zapomnienie. Opiekowali się nim ludzie dobrej woli, ale i tych ze względu na wiek i starość było coraz mniej.

W 2017 roku rozpoczęły się starania o renowację zmurzałego nagrobka. Dzięki internetowej zbiórce oraz ofiarom wiernych zbieranych po Mszy świętej w kościele w Łękach Dukielskich, udało się już w 2018 roku odnowić zapomnianą mogiłę.

Uroczystości związane z upamiętnieniem dawnego nauczyciela i kierownika łąckiej Szkoły składały się z dwóch części. Pierwszą z nich była Msza święta o pokój duszy zmarłego w rzymskokatolickim kościele parafialnym w Łękach Dukielskich, która zakończyła się odczytaniem In memoriam zmarłego. Druga część miała miejsce na cmentarzu parafialnym w Kobylanach, gdzie znajduje się grób zmarłego. Proboszcz łąckiej parafii, ksiądz Marek Danak pobłogosławił odnowiony nagrobek. Zostały złożone kwiaty i znicze.

W uroczystości wzięli udział parafianie i przede wszystkim przedstawiciele społeczności Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich na czele z Panią Dyrektorką Beatą Węgrzyn. Udział wzięli również harcerze oraz Samorząd Szkolny, członkowie Rady Pedagogicznej oraz Rady Rodziców.

*Mateusz Więcek*

## Z życia naszej OSP



Początkiem roku strażacy podsumowali na zebraniu sprawozdawczym swoją działalność w roku 2021 i przedstawili plan działań na rok obecny.

Pomimo, że był to ciężki rok dla nowych władz OSP, które musiały zmierzyć się z wieloma trudnościami i obowiązkami, to udało się pozyskać dzięki dotacjom wiele sprzętu i wyposażenia dla jednostki – a dzięki przychylności władz Gminy Dukla udało się wymienić samochód pożarniczy na nowszy. Dzięki tym wszystkim działaniom możemy jeszcze lepiej Wam pomagać.

W dniu 24 lutego cały świat przeszła informacja o zbrojnej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Wybuchła wojna za naszą wschodnią granicą. A tym samym rozpoczęła się masowa ucieczka ludności cywilnej z kraju objętego wojną, większość uchodźców trafia do Polski.

Na prośbę władz wojewódzkich, gminnych oraz Komendy Głównej PSP Jednostki OSP w całym kraju organizują zbiórki dla uchodźców i strażaków z Ukrainy. Również nasza jednostka prowadzi takie zbiórki.

I tak w dniach 26-27 lutego OSP prowadziła zbiórkę odzieży dla dzieci, koców, środków czystości, żywności.

27 lutego na prośbę KG PSP zarząd OSP przekazał część swojego sprzętu dla strażaków Ukraińskich.

13 marca kolejna zbiórka w remizie. OSP zbierała żywność oraz środki chemiczne.

Czym byłoby jednak organizowanie zbiórek, gdyby nie ogromny odzew Was, Polaków. Mieszkańcy naszej miejscowości wykazali się ogromną solidarnością z uchodźcami, a zebrane ilości artykułów przerosły nasze oczekiwania. Dziękujemy za Waszą solidarność w tych trudnych czasach.

Nadeszła długo oczekiwana przez wszystkich wiosna, czas porządków itp., a dla strażaków czas wyťažonej pracy. Nasi ratownicy wielokrotnie już prowadzili działania związane z pożarami nieużytków rolnych w naszej miejscowości i sąsiednich wioskach.

**Apelujemy do wszystkich: zaprzestańcie wypalania traw!!!**

Nadchodzi Wielkanoc, najważniejszy okres dla każdego katolika. Dla wielu z Was, szczególnie dla dzieci, te Święta kojarzą się również ze stałym elementem, jakim jest Straż Grobu Pańskiego. To nasza wieloletnia tradycja, aby ten czas spędzić wspólnie, razem z Wami. Niestety przez ostatnie 2 lata przez pandemia COVID-19 i obostrzenia nie było nam dane pełnić Służby przy Grobie Pańskim.

Mamy jednak ogromną nadzieję, że spotkamy się z Wami już w te święta. Z okazji nadchodzących świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzymy wszystkim tego, co najlepsze.

*Strażacy z OSP Łęki Dukielskie*

# Nasza rzeczywistość

Losy świata są często przewrotne i zdradliwe. Z jednej strony, nadchodząca wiosna i Święta Wielkanocne zwiastujące radość Zmartwychwstania Pańskiego, a z drugiej koszmar toczącej się wojny, tuż obok naszej granicy. W zasadzie wojna toczy się nieustannie na wielu płaszczyznach i prowadzi do tragedii ludności w wielu wymiarach. To, co obserwujemy i poniekąd doświadczamy, obecnie nie mieści się w realiach człowieczeństwa, a agresor zasługuje na najwyższe potępienie. Spadające pociski i rakiety na ukraiński naród, ukraińskie miasta, powodują nie tylko niesamowite zniszczenia, ale przede wszystkim ofiary wśród bezbronnej ludności, która od ponad miesiąca, uciekając przed bombami, ukrywa się w schronach bądź emigruje z kraju. Pierwszym krajem do którego się udają jest Polska, która przyjęła już ponad 2,3 mln. uchodźców wojennych. Staliśmy się ostoją dla olbrzymiej rzeszy ludności, przede wszystkim matek z dziećmi oraz osób w podeszłym wieku. Ten napływ uchodźców jest ciągły i zapewne uzależniony od zachowania rosyjskiego najeźdźcy.

Tutaj powstaje pytanie, dlaczego zachowanie świata wobec agresora jest nieadekwatne do tego, do czego się on dopuścił wobec sąsiedniego, bratniego narodu? Czy tylko strach przed nieobliczalnym zachowaniem agresora i eskalacją konfliktu na szeroką, niewyobrażalną skalę powoduje nadmierną ostrożność poszczególnych państw wobec Rosji? Czy jednak decydujące znaczenie ma biznes i powiązania gospodarcze? Polski rząd robi co tylko może, aby przekonać sojusznicze państwa do bardziej zdecydowanych działań wobec agresora, ale póki co napotyka na opór głównie ze strony Niemiec i Francji, które to kraje są mocno uzależnione od Rosji pod względem dostaw ropy i gazu. Błędna polityka Unii Europejskiej na czele z Niemcami doprowadziła do tego, że płacąc za dostarczane węglowodory, finansowano uzbrojenie rosyjskiej armii, co w konsekwencji doprowadziło do nieszczęścia w postaci rozpętania konfliktu na Ukrainie. Przestrogi ze strony polskich władz odnośnie tak prowadzonej polityki wobec Rosji głoszone były od szeregu lat, ale do czasu wybuchu konfliktu nie znajdowały zrozumienia u naszych zachodnich sojuszników i mamy teraz tego efekt.

Ostatnia wizyta Prezydenta Stanów Zjednoczonych w Polsce miała wiele aspektów, a tym najważniejszym było i ciągle jest bezpieczeństwo krajów NATO wobec zagrożeń płynących ze strony agresywnej Rosji. Padło wiele zapewnień o jedności państw Zachodu w podejściu do sytuacji zagrożenia i o niedopuszczeniu do jakiegokolwiek uszczerbku państw sojusznicznych, w tym Polski, a także wyrażono wielkie uznanie dla Polaków w niesieniu pomocy ukraińskim uchodźcom. Zachowanie władz krajowych na każdym szczeblu: organizacji pozarządowych, stowarzyszeń oraz całego społeczeństwa, wzbudziło podziw i uznanie całego świata. Czas, aby pozostałe kraje poczuły się tak samo jak Polska, odpowiedzialne za los narodu ukraińskiego i dały mu poczucie bezpieczeństwa, oferując wszelaką możliwą

pomoc. W tym względzie nasz region podkarpacia, zderzający się z masowym napływem wojennych uchodźców, wykazał i ciągle wykazuje olbrzymie zaangażowanie, poświęcenie, dobre serce, a przede wszystkim wszechstronną pomoc dla napływającej olbrzymiej fali uchodźców. Nie wiemy jak potoczą się dalsze wydarzenia i kiedy nastąpi normalizacja sytuacji w tym względzie. Nie wiemy także, jak ta sytuacja wpłynie na realizację zaplanowanych projektów inwestycyjnych w bieżącym roku, ze względu na koszty jakie ponosi nasz kraj, zmagając się z zaistniałymi problemami. Musimy jednak być gotowi jako kraj i jako naród do sprostania każdym wyzwaniom. Jako chrześcijanie nie możemy tracić nadziei i musimy zaufać Opatrzności. Tak jak zmartwychwstał Chrystus, pokonał własną śmierć i pokazał, że zło można pokonać, a prawda i dobro zawsze zwycięża, tak i my musimy uwierzyć w tą prawdę.

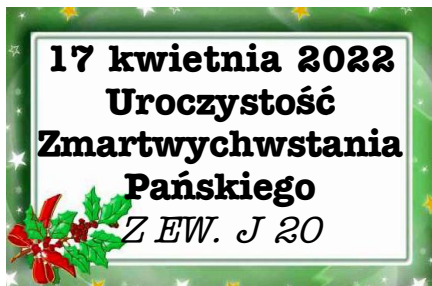
Okres wielkanocny powinien nam pomóc w przezwyciężeniu obecnych trudności i wyzwani jakie przed nami stoją, ale także uspokoić nasze serca i umysły wobec zagrożeń które stoją nad światem. Do tego również potrzebna jest zgoda narodowa i jedynomyślność w zakresie podejmowanych działań, zarówno wewnątrz kraju, jak i wobec wyzwań płynących z zewnątrz.

Co do sytuacji krajowej, to po normalizacji stosunków pomiędzy władzami a opozycją, od momentu zagrożenia płynącego ze strony Rosji, to w ostatnim okresie pojawiają się ponowne ataki na polski rząd. Jest to bardzo nieodpowiedzialne zachowanie, uderzające w podstawowe interesy państwa polskiego. Postawa opozycji od szeregu lat szkodziła Polsce, a obecnie jest swoistą dywersją wobec naszego kraju. Tego nie da się w żaden sposób wytłumaczyć. Mam nadzieję, że społeczeństwo należycie oceni postawy polityków podważających wiarygodność państwa polskiego, obniżające nasze bezpieczeństwo i nie zapomni o ich postawie podczas kolejnych wyborów. Sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się, obecnie jest najtrudniejszą od czasu II wojny światowej. Pandemia koronawirusa, napór emigrantów na granicę z Białorusią, napad Rosji na Ukrainę i związane z tym niebezpieczeństwo również dla naszego kraju, ciągły napływ uchodźców, to dla naszego rządu, jak i całego społeczeństwa sytuacja nie do pozazdroszczenia. Mimo tej arcytrudnej sytuacji Polska i Polacy potrafią sobie radzić, wzbudzając uznanie opinii publicznej całego świata. Szkoda, że są wśród nas tacy, którym się to nie podoba, którzy dla partykularnych interesów są w stanie negować podmiotowość naszego rządu. Zawsze w tym miejscu warto przytoczyć słowa „Bóg, Honor, Ojczyzna”, słowa oddające nasze narodowe poczucie bycia patriotą, oddanym Bogu i Ojczyźnie. Niech te słowa będą naszym mottem postępowania i pozostaną zachowane na zawsze w naszych sercach.

**Zdrowia oraz radości ducha w przeżywaniu Zmartwychwstania Pańskiego życzę wszystkim ludziom dobrej woli na obecny i przyszły czas. Chrystus Zmartwychwstał !!!**

*Andrzej Krężalek*





**Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.**



Wielkim znakiem, który ukazuje nam dziś Ewangelia jest pusty grób Jezusa. A uczniowie, którzy go potem ujrzą zmartwychwstałego – to znaczy doświadczą go realnie podczas cudownego spotkania, zrozumieją że w grobie została pustka. Pusty grób i ukazywanie się Jezusa są wielkimi znakami dla wierzących. Umieć dostrzec zmysłem wiary, że ta pustka, a także leżące płótna oraz chusta, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu są małymi znakami paschy Boga, nowego życia. Miłość potrafi dostrzec to, czego nie dostrzegają inni, i wystarczają jej małe znaki. Uczeń, «którego Jezus kochał» (J 20,2) kierował się miłością, którą otrzymał od Chrystusa.

„Ujrzyć i uwierzyć” uczniów muszą stać się także i nasze. Odnówmy naszą wiarę paschalną. Niech Chrystus będzie we wszystkim naszym Panem. Pozwólmy, by Jego Życie ożywiało nasze, odnówmy łaskę chrztu świętego, który otrzymaliśmy. Stawajmy się Jego apostołami i uczniami. Kierujmy się miłością i głosmy wszystkim radość płynącą z wiary w Chrystusa. Bądźmy pełnymi nadziei świadkami Jego zmartwychwstania.

Papież Franciszek podczas liturgii Wigilii Paschalnej 3 kwietnia 2021r.



## Ewangelia miesiąca

# Otwórzcie serca, nie bójcie się, On zmartwychwstał!

**„Twoje oczekiwania nie pozostaną niespełnione, twoje lzy zostaną otarte, twoje obawy zostaną przewyciężone przez nadzieję. Ponieważ Pan cię poprzedza, idzie przed tobą. I z Nim życie zaczyna się na nowo” - zapewnił papież. Zaznaczył, że „w tych mrocznych miesiącach pandemii zmartwychwstały Pan, zaprasza nas, abyśmy zaczęli od nowa, abyśmy nigdy nie tracili nadziei”.**

Kobiety myślały, że znajdą ciało, które miały namaścić, a tymczasem znalazły pusty grób. Poszły, by opłakiwać zmarłego, a tymczasem usłyszały proklamację życia. Z tego powodu, jak mówi Ewangelia, kobiety te „ogarnęło zdumienie i przestrasz” (Mk 16, 8). Zdumienie: w tym przypadku jest to strach zmieszany z radością, która zaskakuje ich serca, gdy widzą wielki kamień odsunięty od grobu i młodzieńca w białej szacie w środku. To cud móc usłyszeć te słowa: „Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał” (w. 6). A potem owo zaproszenie: „Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie” (w. 7). Przyjmijmy i my to zaproszenie, zaproszenie Wielkanocy: idźmy do Galilei, gdzie Zmartwychwstały Pan idzie przed nami. Ale co to znaczy „udać się do Galilei”?

Pójść do Galilei oznacza przede wszystkim zacząć od nowa. Dla uczniów jest to powrót do miejsca, w którym Pan po raz pierwszy ich odszukał i wezwał, by poszli za Nim. Jest to miejsce pierwszego spotkania i pierwszej miłości. Od tamtej chwili, porzuciwszy sieci, poszli za Jezusem, słuchając Jego nauczania i będąc świadkami cudów, których dokonywał. A jednak, choć zawsze byli przy Nim, nie rozumieli Go do końca, często źle rozumieli Jego słowa i w obliczu krzyża uciekli, zostawiając Go samego. Pomimo tej porażki Zmartwychwstały Pan jawi się jako Ten, który po raz kolejny idzie przed nimi do Galilei; idzie przed nimi, to znaczy staje przed nimi. Wzywa ich i powołuje, aby szli za Nim, niestrudzenie. Zmartwychwstały mówi do nich: „Wyruszmy na nowo skąd zaczęliśmy. Zacznijmy jeszcze raz. Chcę was znowu mieć przy sobie, pomimo wszelkich niepowodzeń”. W tej Galilei uczymy się zdumienia nieskończoną miłością Pana, który na drogach naszych porażek wytycza nowe ścieżki.

To jest pierwsza wielkanocna proklamacja, którą chciałbym wam przekazać: zawsze można zaczynać od nowa, ponieważ istnieje nowe życie, które Bóg jest w stanie w nas odnowić niezależnie od wszystkich naszych niepowodzeń. Także z ruin naszych serc Bóg może zbudować dzieło sztuki, nawet ze zrujnowanych fragmentów naszego człowieczeństwa Bóg przygotowuje nową historię. On zawsze idzie przed nami: w krzyżu cierpienia, spustoszenia i śmierci, ale także w chwale życia, które powstaje z martwych, historii, która się zmienia, nadziei, która się odradza. I w tych mrocznych miesiącach pandemii słyszymy Zmartwychwstałego Pana, który zaprasza nas, abyśmy zaczęli od nowa, abyśmy nigdy nie tracili nadziei.

Po drugie pójście do Galilei oznacza przemierzanie nowych dróg. To poruszać się w kierunku przeciwnym niż grób. Kobiety szukają Jezusa przy grobie, to znaczy idą, aby upamiętnić to, co przeżyły z Nim, a co teraz zostało utracone na zawsze. Idą, aby roztrząsać swój smutek. Jest to obraz wiary, która stała się upamiętnieniem pięknego, lecz zakończonego wydarzenia, które można jedynie wspominać. Wielu żyje „wiarą wspomnień”, tak jakby Jezus był postacią z czasów minionych, przyjacielem z młodości, którego już dawno nie ma, wydarzeniem, które



miało miejsce dawno temu, kiedy jako dziecko chodziłem na katechyzę. Wiara składająca się z przyzwyczajień, z rzeczy minionych, z pięknych wspomnień z dzieciństwa, które już mnie nie dotyczą, nie stanowią dla mnie wyzwania. Natomiast pójście do Galilei oznacza uczenie

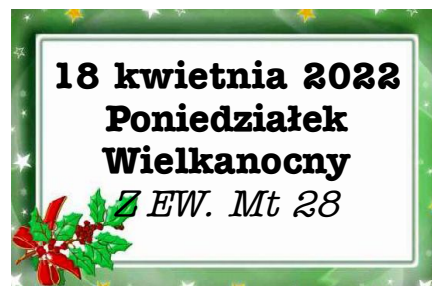
się, że wiara, aby być żywą, musi powrócić na drogę. Musi każdego dnia ożywiać początek pielgrzymowania, zadziwienie pierwszym spotkaniem. A następnie powierzyć siebie, nie zakładając, że już wszystko wiemy, ale z pokorą tych, którzy pozwalają się zaskakiwać drogami Boga. Pójdźmy do Galilei, aby odkryć, że Bóg nie może być umieszczony wśród wspomnień z dzieciństwa, lecz że jest żywy, zawsze zaskakuje. Zmartwychwstały, nigdy nie przestaje nas zadziwiać.

Oto druga wieść Wielkanocy: wiara nie jest repozytorium przeszłości, Jezus nie jest postacią nieaktualną. On żyje, tu i teraz. Idzie z tobą każdego dnia, w sytuacji, którą przeżywasz, w próbie, przez którą przechodzisz, w marzeniach, które nosisz w sobie. Otwiera nowe drogi tam, gdzie zdaje ci się, że ich nie ma, popycha cię, byś szedł pod prąd opłakiwania i „już widziałem”. Nawet jeśli wszystko wydaje ci się stracone, otwórz się z zachwytem na Jego nowość: zaskoczy cię.

Pójść do Galilei oznacza również wybrać się do granic. Ponieważ Galilea jest miejscem najbardziej odległym: w tym złożonym i zróżnicowanym regionie żyją ci, którzy są najbardziej oddaleni od rytualnej czystości Jerozolimy. Niemniej jednak, to właśnie stamtąd Jezus rozpoczął swoją misję, kierując swoje nauczanie do tych, którzy z trudem wiodą codzienne życie, do wykluczonych, słabych, ubogich, aby być obliczem i obecnością Boga, który nieustraszenie poszukuje zgubionych i zagubionych, który idzie do samych granic egzystencji, ponieważ w Jego oczach nikt nie jest ostatni, nikt nie jest wykluczony. Zmartwychwstały prosi swoich uczniów, aby tam właśnie szli także dzisiaj. Jest to miejsce codziennego życia, są to ulice, które przemierzamy każdego dnia, są to zaułki naszych miast, gdzie Pan nas poprzedza i uobecnia się właśnie w życiu tych, którzy nas mijają i dzielą z nami swój czas, swoje domy, swoją pracę, swoje trudy i swoje nadzieje. W Galilei uczymy się, że możemy odnaleźć Zmartwychwstałego Pana w obliczu naszych braci, w entuzjasmie tych, którzy marzą i w rezygnacji przygnębionych, w uśmiechu tych, którzy się cieszą i we łzach ludzi cierpiących, zwłaszcza w ubogich i tych, którzy są na marginesie. Będziemy zdumieni, w jaki sposób wielkość Boga objawia się w małości, jak Jego piękno jaśnieje w prostych i ubogich.

Oto zatem trzecia proklamacja wielkanocna: Jezus, Zmartwychwstały, kocha nas bezgranicznie i nawiedza każdą sytuację w naszym życiu. Zaistniał ze swoją obecnością w sercu świata i zaprasza nas także do pokonywania barier, przezwyciężania uprzedzeń, zbliżania się każdego dnia do tych, którzy nas otaczają, do odkrywania na nowo łaski dnia powszedniego. Rozpoznamy Go obecnego w naszej Galilei, w codziennym życiu. Z Nim życie się zmienia. Bo poza wszelką klęską, złem i przemocą, poza wszelkim cierpieniem i śmiercią, Zmartwychwstały żyje i kieruje historią.

Bracie, siostrze, jeśli tej nocy nosisz w sercu jakąś mroczną godzinę, jakiś dzień, który jeszcze nie zaświtał, pogrzebane światło, rozbite marzenie, otwórz swoje serce w zachwytem na wieść Wielkanocy: „Nie bój się, On zmartwychwstał! Czeka na ciebie w Galilei”. Twoje oczekiwania nie pozostaną niespełnione, twoje łzy zostaną otarte, twoje obawy zostaną przezwyciężone przez nadzieję. Ponieważ Pan cię poprzedza, idzie przed tobą. I z Nim życie zaczyna się na nowo.



**Odeszły wtedy szybko od grobowca i ze strachem, a zarazem z wielką radością, pobiegły powiadomić Jego uczniów. Nagle Jezus wyszedł im naprzeciw i powiedział: "Witajcie".**



Dzisiaj, radość ze Zmartwychwstania sprawia, że niewiasty odchodzą od grobu, jako odważne głosicielki Chrystusa. Odczuwają w sercu «wielką radość» z powodu nowiny zwiastowanej im przez anioła o zmartwychwstaniu Mistrza. I odchodzą «biegiem» od grobu aby przekazać wiadomość Apostołom. Nie mogą pozostać bierne, ich serca pękłyby, gdyby nie podzieliły się wszystkim z uczniami.

Reakcje kobiet w obecności Pana wyrażają najgłębsze postawy człowieka w obliczu Tego, który jest naszym Stwórcą i Odkupicielem: poddanie- «objęły go za nogi» (Mt 28,9) – i adoracja. Jak wielka to lekcja, aby nauczyć się trwania w obecności Chrystusa Eucharystycznego!

«Nie bójcie się», mówi Jezus do niewiast. Strach przed Panem? Nigdy! Lęk aby Go nie stracić? Tak, gdyż znamy własną słabość.

Nauczyciel posyła kobiety, aby zaniósł dobrą nowinę uczniom. To także nasze zadanie i boska misja od momentu naszego chrztu: głosić Chrystusa całemu światu «tak aby wszyscy mogli spotkać Chrystusa, aby Chrystus mógł skrzyżować życiowe drogi, z mocą prawdy (...) zawartej w misterium Wcielenia i Odkupienia, z mocą miłości która z niej promieniuje» (Jan Paweł II).



**24 kwietnia 2022**  
**II Niedziela**  
**Wielkanocna**  
**Miłosierdzia**  
*Z EW. J 20*

**Jezus rzekł do nich: Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.**



Gdyby Bóg miał naszą naturę, gdyby był jak człowiek i chciał się zemścić za śmierć swego Syna, powinien świat zniszczyć.

A jak w tej sytuacji postąpił Bóg? Nie powiedział nikomu: patrz, łotrze, masz jako dowód twojego grzechu martwe, zmaltretowane ciało mojego Syna, bądź przeklęty, giń, idź do piekła. Ale usunął sam ten dowód rzeczowy, usunął dowód zbrodni, nie ma martwego ciała Jezusa, grób jest pusty... Wskrzesał Jezusa i pokazał, że Jego miłość jest większa niż cała potworność grzechu. Od tego momentu krzyż, owszem, ukazuje straszliwe zło grzechu, ale z drugiej strony staje się dowodem mocy i miłości Boga. To jest właśnie miłosierdzie, to jego najgłębsza istota. Na tym jednak nie koniec. Jezus zmartwychwstały przychodzi do swoich uczniów, niedowiarków, którzy zwątpili w Niego i się Go zaparli, przebacza im ich grzech i, jak to widzimy w dzisiejszej Ewangelii, powierza im sakrament miłosierdzia, aby i oni mocą Jego Ducha odpuszczali grzechy, czyniąc Kościół narzędziem swego miłosierdzia.

Wszyscy jesteśmy powołani, aby świadczyć o miłości miłosierniej, aby przebaczać grzesznikom, tam gdzie Bóg nas postawił. Miłość miłosierna kocha nawet nieprzyjaciół, tzn. tych, którzy ją niszczą i zabijają. Tak czyni Bóg, i do takich postaw wzywa i nas.

# Jego i nasze Zmartwychwstanie

*Formuła „wierzę w (...) ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny” jest końcowym fragmentem wyznania wiary, jednego z najstarszych w Kościele, które zwiemy Symbolem bądź Składem Apostolskim. Wielu z nas odmawia je podczas modlitwy porannej i wieczornej, na „różańcowym krzyżyku”. I bardzo dobrze, bo już w IV wieku pisał o takiej praktyce św. Ambroży, biskup Mediolanu: „Symbol ten jest pieczęcią duchową, jest rozważaniem naszego serca i zawsze obecną obroną; z całą pewnością jest skarbem naszej duszy”.*

Zaden fragment Apostolskiego Składu nie wywołuje — od początku istnienia Kościoła po dziś dzień — tyle niezrozumienia i oporu, jak właśnie owa formuła stanowiąca tytuł naszej refleksji: „wierzę w... ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny”. Już w Dziejach Apostolskich i Pawłowych Listach do Koryntian znajdują się wyraźne ślady pierwszych błędów, zgorszeń, sporów i wyjaśnień na temat tej sprawy. Św. Augustyn, uczeń i duchowy spadkobierca Ambrozego, pisze: „W żadnym punkcie wiara chrześcijańska nie spotyka więcej sprzeciwu niż w stosunku do zmartwychwstania ciała”.

Fundamentem i zasadniczym motywem wiary w „ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny” jest to, co kryje się za „trzykropkiem” w tytule naszych rozważań. „Wierzę w” to pierwsze słowa Składu Apostolskiego; „ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny” — ostatnie. Po nich pojawia się już jedynie pełna ufności pieczęć hebrajskiego słowa Amen, które wyraża niezawodność Prawdy Bożej, wierność Stwórcy wobec stworzenia. Natomiast cały „środek” Credo jest wyznaniem wiary Kościoła w to, co stanowi podstawę naszej doczesnej i przyszłej nadziei: we Wszechmocną Miłość Trójjedynego Boga — Stworzyciela, Zbawiciela i Uświęciciela.

Chrześcijańska wiara w zmartwychwstałą wieczność człowieka czerpie swoją siłę, swoją życiową i argumentacyjną moc z Wszechmocy Boga-Miłości, Stwórcy i Zbawiciela. Kim On jest, czego On pragnie dla człowieka i co On może pokazuje Wydarzenie Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa są tym miejscem historii świata i człowieka, w którym to miejscu najpełniej objawił się człowiekowi Bóg: objawił, kim jest i objawił, czego chce dla człowieka. Jest to również to samo miejsce, w którym Bóg objawił najpełniej człowieka człowiekowi: kim jest i jaka jest jego przyszłość. Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa są w ludzkich dziejach ostatnim i ostatecznym słowem Boga na te tematy. I jest to największa w dziejach świata nowina. Dobra Nowina.

Co właściwie mamy na myśli, kiedy mówimy, że „Chrystus zmartwychwstał”? Jeżeli stało się to, co się stało, mianowicie Jezus został zabity za bluźnierstwo, a Bóg się za Nim ujął i powiedział, że to On mówił dobrze, że On się właściwie do Niego zwracał, On był umiłowanym Synem, to tym samym Bóg objawia swoje ojcostwo. Nie zdołano Jezusowi odebrać przyszłości, kiedy odebrano Mu życie. Okazało się, że zabity Jezus ma przyszłość. Więcej: że przyszłość należy właśnie do Niego (...) Jego zmartwychwstanie nie jest ani tylko przywróceniem życia, które minęło, ani prostą jego kontynuacją, ani cudownym do niego dodatkiem, ale dzięki Bogu jest prawdziwą i prawdziwie nową przyszłością tego, co samo w sobie minęło, jest nowym stworzeniem.

Dobra Nowina, którą chrześcijaństwo głosi światu dwadzieścia wieków, mówi o tym, że powtórzymy los Jezusa, czyli, że „na drodze do tego życia, którego dla nas wszystkich chce Bóg, staje śmierć — a jednak nie zdoła ona przeszkodzić widzialnemu i dotykalnemu objawieniu się tego życia”. Ludzkiego życia „nie pokonała i już nie pokona śmierć. Jego źródłem jest zmartwychwstanie Jezusa. W śmierci i nowym życiu Jezusa objawia się cel i sens Bożego działania w ludzkiej historii — miłość do końca”...



Chrystus, choć nie wrócił do życia ziemskiego, to jednak zmartwychwstał w swoim własnym ciele: „Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem”. Tak samo w Nim „wszyscy zmartwychwstaną we własnych ciałach, które mają teraz” (Sobór Laterański), ale ciało to będzie przekształcone w chwalebne, duchowe. W sposób niezrównany, choć nie zrywając zasłony tajemnicy, pisze na ten temat Paweł do kuszonych spirytualistyczną gnozą Koryntian: „Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele?”

O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wcześniej nie obumrze. To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem... Zasiewa się zniszczalne — powstaje zaś niezniszczalne... Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziło się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziło się w nieśmiertelność”.

Chrześcijaństwo rodzi się z entuzjazmu wiary i z tęsknoty za wiecznym życiem w Bogu: życiem autentycznie ludzkim, to znaczy duchowo-cieleśnym. I z tego entuzjazmu i tęsknoty za niebem uczeń zmartwychwstałego Chrystusa czerpie siłę do przemiany ziemi. Taki jest ideał. Wszyscy zostaniemy ocaleni. Zakochani i konający. Wszyscy powtórzymy los Jezusa. Zmartwychwstaniemy w wieczność. Taka jest wielkanocna Dobra Nowina.

Jezus łączy wiarę w zmartwychwstanie ze swoją Osobą: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem”. To Jezus jest Tym, który w ostatnim dniu wskrzesi tych, którzy będą wierzyć w Niego i którzy będą spożywać Jego Ciało i pić Jego Krew. Już teraz daje tego znak i zadatek, przywracając do życia niektórych zmarłych, Zapowiadając w ten sposób własne zmartwychwstanie, które jednak nastąpi w innym porządku. Jezus mówi o tym wyjątkowym wydarzeniu jako o „znaku proroka Jonasza” i znaku Świątyni; zapowiada swoje zmartwychwstanie trzeciego dnia po wydaniu Go na śmierć.

Być świadkiem Chrystusa – to znaczy być „świadkiem Jego zmartwychwstania”, „z Nim jeść i pić po Jego zmartwychwstaniu”. Chrześcijańska nadzieja na zmartwychwstanie jest cała naznaczona do świadczeniem spotkań z Chrystusem Zmartwychwstałym. My zmartwychwstaniemy jak On, z Nim i przez Niego.

Kto zmartwychwstanie? Wszyscy ludzie, którzy umarli: „Ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny na zmartwychwstanie potępienia”.

W jaki sposób? Chrystus zmartwychwstał w swoim własnym ciele: „Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem”; nie powrócił On jednak do życia ziemskiego. Tak samo w Nim „wszyscy zmartwychwstaną we własnych ciałach, które mają teraz”, ale to ciało będzie przekształcone w „chwalebne ciało”, w „ciało duchowe”: Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele? O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wcześniej nie obumrze. To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem... Zasiewa się zniszczalne – powstaje zaś niezniszczalne... Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziło się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziło się w nieśmiertelność.

Kiedy? W sposób definitywny „w dniu ostatecznym”; „na końcu świata”.

Pomnij zatem na Stwórcę swego w dniach swej młodości... zanim wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał.

Niech twoje „Wyznanie wiary” będzie dla ciebie jakby zwierciadłem. Przeglądaj się w nim, by zobaczyć, czy wierzysz w to wszystko, co wypowiadasz. I każdego dnia raduj się swoją wiarą.

(wybrane z tekstu O. D. Kowalczyka SJ - red).



**A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham.**



Najważniejsze pytanie:..... tu wstaw twoje imię, czy miłujesz mnie?

Pytanie, to zadane Szymonowi nad brzegiem jeziora Tyberiadzkiego powtarza się przez wieki. Jest też ustawicznie i osobiście zadawane każdemu z nas i w każdych okolicznościach życia. I jeśli odpowiemy na nie, tak jak Szymon Piotr: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię miłuję”, to usłyszymy te same słowa: „Pójdź za mną”. A co to znaczy? Jeśli szczerze odpowiesz Chrystusowi: „Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję”, sam zobaczysz co to znaczy. Nawet jeśli czasami trzeba się będzie sprzeciwić panującej modzie i pójść pod prąd, nawet jeśli czasami będziesz musiał powiedzieć stanowczo: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”, nie obawiaj się powtarzać: „Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję”, bo On miłuje Cię na pewno!!!

Pan stale nas wzywa po imieniu i stale proponuje nam swoją przyjaźń, swoją miłość i swoje towarzystwo w życiu codziennym. On nas też zapewnia, że nas nie opuści, aż do końca.

Czy możesz odpowiedzieć NIE, na Jego pytanie? I zauważ, że ostatecznie jest to najważniejsze pytanie Twojego życia.





**Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.**



Królowa? A co to znaczy?

- Konstytucja 3 Maja z 1791 roku, a w rok później liberum veto i Targowica;

- Śluby Króla Jana Kazimierza, Częstochowa, kult Maryjny i w pewnym okresie najbardziej pijacki naród w Europie;

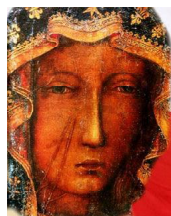
- „Boże coś Polskę...” – śpiewane z głębokim przekonaniem w czasach komuny i jakoś tak szybko o tym zapomnieliśmy, że wrócił nam Ojczyznę wolną, bo sami poddajemy ją w niewolę przez nasze elekcje i wybory;

- Papież – syn Polskiego Narodu i nasze życie moralne i codzienne dalekie od przykazań i od Boga;

- Maryja – Królową Polski i tak niewielu przejmujących się Jej słowami: „Uczyńcie cokolwiek mój Syn wam powie!”.

Jesteśmy narodem pełnym sprzeczności.

A może warto przypomnieć, że Polski Papież przez prawie 27 lat swego pontyfikatu stale wskazywał na Jej szczególną rolę w życiu Kościoła i naszego Narodu. Jego „TOTUS TUUS” – Cały Twój mógłby przecież być hasłem życia każdego Polaka.



## Uroczystość Królowej Polski

Dzień 3 Maja jest dla nas Polaków dniem szczególnym. W tym dniu w sposób wyjątkowo uroczysty wołamy do Maryi słowami modlitwy: Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko... Nasza narodowa historia od swych początków związana jest z kultem Maryi. Już w czasach Mieszka I w Gnieźnie została wniesiona pierwsza świątynia pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. Z XIII wieku pochodzi hymn rycerstwa polskiego Bogurodzica. O szczególnej więzi łączącej Polaków z Maryją mówią również wieki niełatwej historii narodu. Wzywając Jej imienia, ruszali w bój nasi rycerze pod Grunwaldem. Jej szczególnej opieki naród doświadczył, gdy potop szwedzki zalewał polską ziemię, to w Jej Jasnogórskim domu naród czuł się wolny podczas długiej nocy zaborczej niewoli, to w niej polskie wojsko szukało nadziei broniąc dopiero co odzyskanej niepodległości Ojczyzny w roku 1920. To o Królowej Polski mówił hitlerowski okupant, że gdy wszystkie światła dla Polski zgasły, pozostała jeszcze Święta z Jasnej Góry. To przy Niej stając, udręczony totalitarnym systemem powojennych lat, naród nie tracił ducha.

Jest rzeczą znamioną, że uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, związała się z dniem 3 maja. W roku 1656 król Jan Kazimierz powierzył Matce Bożej Koronę Polską, a później, w Konstytucji 3 Maja z 1791 roku, tytuł ten został potwierdzony przez Polski Sejm. Ten dzień przy końcu XVIII stulecia połączył w sobie u naszych praocjów świadomość największego zagrożenia z poczuciem koniecznej przemiany. Naród przeszedł przez grób. Przez 150 lat trwała niewola, w czasie której Polacy uświadamiali sobie, że jest Ktoś, kto ma za sobą doświadczenie grobu; że Ten, który przeszedł przez grób – Jezus Chrystus – stał się Zwiastunem Zmartwychwstania. Naród czuł, że historyczny cios – niewola zadana prawie nazajutrz po wielkiej Reformie 3 Maja – jest krzywdą; że w imię sprawiedliwości, w imię ładu i moralności, po doświadczeniu grobu musi przyjąć zmartwychwstanie.

Dziś Polsce nie grozi już niewola, jak przed wiekami. Dziś toczy się walka o ducha narodu, o wierność wartościom, które ukształtowały polską tożsamość. Odkąd Polska przez przyjęcie chrztu weszła w krąg kultury chrześcijańskiego Zachodu, wraz z innymi narodami Europy staliśmy się współtwórcami, a zarazem dziedzicami jej bogatej historii i kultury. Dziś kiedy Europa coraz bardziej jednoczy się pod względem ekonomicznym i politycznym, trzeba szczególnej troski, by nie zatracić cennego dziedzictwa duchowego, które ją uformowało.

Nie wystarczy, aby Europa była wspólnym rynkiem, przestrzenią, po której można się swobodnie przemieszczać. Zjednoczenie Europy musi opierać się o wartości, które wyrastają z korzeni naszej cywilizacji, takie jak: pojednanie, pokój, solidarność, sprawiedliwość i wolność.

W tej wielkiej pracy, która stoi przed jednoczącym się kontynentem, nie może zabraknąć wkładu Polaków. To, czym Polska może i powinna usłużyć Europie, to włączenie się w odbudowywanie wspólnoty ducha, opartej na wierności Ewangelii we własnym domu. Nasz naród, który tak wiele wycierpiał w przeszłości, a szczególnie w okresie II wojny światowej, ma dziś do zaoferowania Europie wkład kulturowy budowany na chrześcijańskich wartościach. Znajduje to swój wyraz nie tylko w praktykach religijnych znacznej części społeczeństwa, lecz również w konkretnych postawach ludzi zajmujących się życiem publicznym – polityków, ekonomistów, dziennikarzy, ludzi nauki i sztuki.

Jako naród będący dziedzicem kultury europejskiej nie możemy obojętnie przyglądać się procesom zachodzącym na naszym kontynencie. Gdy Europa na nowo szuka swojej tożsamości, chrześcijanie w Polsce, którzy z mandatu Chrystusa powołani są do jednania wszystkich ludzi bez względu na ponoszone ofiary, powinni widzieć w tym wyzwanie dla siebie.

Wpatrzni w trzecie tysiąclecie, stajemy przed Maryją, Królową Polski, prosząc Ją o opiekę nad naszym narodem, byśmy nie zapomnieli i nie zmarnowali tego, co minione pokolenia naszych rodaków wypracowały i czego za wielką cenę nie jeden raz w historii broniły. *opr. red.*

# Bez ufności nie ma nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego

Zasadniczą istotą Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego jest ufność.

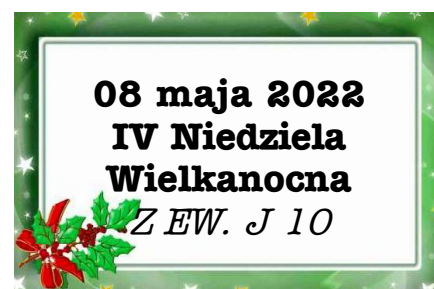
Ufność jest tak dalece zasadniczym i istotnym aktem Nabożeństwa, że sama jedna bez innych konkretnych form Nabożeństwa już gwarantuje osiągnięcie wszystkich ogólnych obietnic, jakie Pan Jezus do tego Nabożeństwa przywiązał. Że ufność jest w tym znaczeniu istotna i konieczna, wnosimy stąd iż Jezus nie tylko aż 34 razy nawołuje do ufności, ale 9 razy mówi o niej, jako o warunku koniecznym do zdobycia dobrodziejstw, płynących z Nabożeństwa: „łaski z Mojego Miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest ufność”. Ta zasada odnosi się zaś nie tylko do łask uświęcających, łask zbawiennych, ale także do dobrodziejstw doczesnych, o czym świadczy 13 objawienie: „nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd nie zwróci się z ufnością do Miłosierdzia Mojego”.

Wypływa stąd po pierwsze: że żaden akt zewnętrzny Nabożeństwa nie powoduje skutków przyrzeczonych przez Jezusa, jak tylko wtedy gdy wyraża ufność i z ufnością jest wykonywany. Zatem, jeżeli ktoś na przykład odmawia Koronkę do Miłosierdzia Bożego a nie ma równocześnie ufności, nie otrzyma w zamian nic z tego, co Jezus do ufności odmawiania Koronki przywiązał. Podobnie, jeżeli cześć oddawana obrazowi Miłosiernego Jezusa nie wypływa z rzeczywistego kultu dla Miłosierdzia, to znaczy z aktualnej rzeczywistej ufności w Miłosierdzie, Jezus nie udzieli żadnych łask przywiązanych do czci tego obrazu: albowiem uczcić Miłosierdzie Boże znaczy dla Jezusa to samo, co zwrócić się do Niego z aktem ufności. Tylko dlatego, że cześć Miłosierdzia jest tym samym co ufność, mógł Jezus skierować do wszystkich wezwania i ostrzeżenia: „jeżeli dusze nie czczą Mego Miłosierdzia, zginą na wieki”.

Dla tego samego powodu z drugiej strony sama ufność w miłosierdzie – bez konkretnych aktów Nabożeństwa obwieszczonych za pośrednictwem s. Faustyny – zapewnia osiągnięcie wszystkich zwyczajnych skutków Nabożeństwa. Czytamy bowiem w 35 objawieniu: „kto ufa Miłosierdziu Mojemu, nie zginie, bo wszystkie jego sprawy moimi są”. „Wszystkie” – zatem nie tylko odnoszące się do zbawienia i uświęcenia, ale także doczesnej pomyślności i szczęścia. To samo w innych słowach mówi Jezus w 56 objawieniu: „dusza, która zaufała Mojemu Miłosierdziu, jest najszczęśliwsza, bo ja Sam mam o niej staranie”. A w 66 objawieniu zapewnia: „żadna dusza, która wzywała mojego miłosierdzia nie zawiodła się, ani nie doznała zawstydenia”. Ale dla osiągnięcia aktów nadzwyczajnych, przywiązanych przez Jezusa do niektórych aktów Nabożeństwa, jest rzeczą nieodzownie konieczną wykonać te akty. Na przykład: kto chce dostąpić zupełnego odpuszczenia wszystkich win i kar, ten musi w Święto Miłosierdzia, czyli w pierwszą niedzielę po Wielkanocy przystąpić do Komunii św.

Czym jest ta ufność, na której polega istota Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego? Jest ona tą postawą, którą Pan Jezus nazwał wiarą i której oczekiwał od swych wyznawców, gdy mówił: „jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: „przenieś się stąd tam” i przeniesie się (Mat. 17,20). Tę samą postawę życiową św. Paweł i cała teologia chrześcijańska nazywa nadzieją: boską cnotą nadziei. Wyrasta ona z żywej wiary w nieskończoność miłości i dobroci Bożej dla nas. Nierozzerwalnie wiąże się z pokorą, tzn. szczerym i głębokim przekonaniem o tym, że wszystko dobro, które jest w nas i które czynimy jest dziełem i darem Boga; że nie mamy niczego, czego byśmy od Boga nie otrzymali. Ta ufność – nadzieja jest otwarciem się duszy na przyjęcie Bożej łaski i wołaniem o nią – przez to zaś jest postawą ciągłej i najskuteczniejszej modlitwy. W objawieniach dotyczących Nabożeństwa Pan Jezus wiąże tę postawę nadziei ze skruchą za grzechy, do tego stopnia, że wyraźnie woła o to, by czciciele Miłosierdzia starali się o jak najgłębszą ufność i skruchę, ilekroć przystępują do sakramentu pokuty. Tym sposobem „zwykły” akt życia chrześcijańskiego jakim jest spowiedź, staje się aktem Nabożeństwa do Miłosierdzia.

*Ks. prof. Ignacy Różycki, Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, Kraków 1982, s. 15-16.*



**Rzekł do nich Jezus: *Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne.***



Obrazowy przekaz dzisiejszej Liturgii Słowa powinien znaleźć bardzo konkretne zastosowanie w moim chrześcijańskim życiu. Kilka pytań nasuwa się spontanicznie:

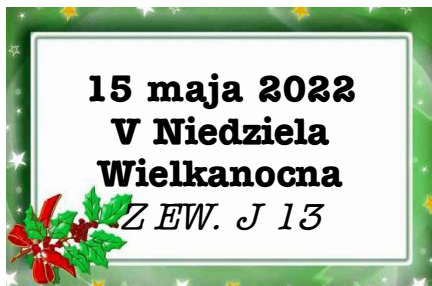
- Czy ja rzeczywiście słucham głosu mego Pasterza?
- Kto - tak naprawdę - jest moim pasterzem?
- Kogo słucham i za kim idę?
- Czy aby przypadkiem nie słucham tych, którzy więcej obiecują, mniej wymagają lub ładniej mówią?
- Czy znam mego Pasterza i Mistrza, czy raczej tylko „pobieżnie i od wielkiego dzwonu”?
- Czy nie należę raczej do grupy tych, którzy „odrzucili Słowo Boże”, bo było ono niewygodne i zbyt wymagające?

– Czy nie przestraszyłem się faktu, że wymagania Chrystusa miałyby dla mnie zbyt daleko idące konsekwencje i musiałbym zrezygnować z niektórych nałogów, grzechów i zwykłych świństw?

– Czy opowiadanie się radykalne po stronie Chrystusa nie byłoby dla mnie równoznaczne z radykalnym opowiadaniem się przeciwko „pasterzom i mistrzom tego świata”? A to czasami drogo kosztuje.

Takich pytań można by mnożyć i każdy z nas może ich sobie postawić znacznie więcej. Ważniejsze jednak od postawionych pytań jest szczere i uczciwe poszukiwanie odpowiedzi.





15 maja 2022  
V Niedziela  
Wielkanocna  
Z EW. J 13

**Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie.**



„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem... Nie będzie nowego świata, nowego nieba i nowej ziemi, dopóki to nowe przykazanie nie zostanie wprowadzone w życie!

Św. Augustyn powiedział bardzo szokujące zdanie: „Kochaj i czyń co chcesz...”. Jemu też przypisuje się powiedzenie: „Przy końcu życia będziemy sądzeni z miłości”.

Św. Paweł w swoim hymnie o miłości podkreśla z całą stanowczością: „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, gdybym miał dar prorokowania i czynienia cudów, gdybym nawet wszystko rozdał na jałmużnę, a miłości nie miał... na nic to wszystko!”.

Miłość jest największą wartością i darem. I chyba właśnie dlatego tuż przed swoją śmiercią Chrystus, niejako w testamencie, przekazał swoim wyznawcom przykazania miłości. Ale nie miłości byle jakiej, nie miłości sentymentalnej, nie miłości z hollywoodzkich filmide! I dlatego dodał: „przykazuję wam, abyście się tak miłowali, jak Ja was umiłowałem”.

A jaka jest miłość Chrystusa do mnie? Czy wiem, czy jestem świadom tego, jak bardzo On mnie umiłował? I czy ja potrafię tak właśnie miłować?

Przy końcu twego życia będziesz sądzony tylko z miłości!!!

Czy ty aby - w ferworze robienia kariery - nie zapomniałeś o tym?

# LEKTURA DUCHOWA

## Słuchaj Jezusa, nie frustratów!

*Wersja wydarzeń z twojego życia, którą chce ci opowiedzieć Zmartwychwstały Jezus, jest znacznie ciekawsza i przede wszystkim prawdziwsza, niż moja własna. O tym przekonali się uczniowie idący do Emaus. To zachęta i dla nas, by więcej słuchać Jezusa, niż siebie i kolegów.*

### KOŚCIÓŁ PORAŻKI?

Nawet jeśli otaczasz się najbardziej inteligentnymi ludźmi, ich mądre rady mogą być tylko mądrością ludzką. A mądrość ludzka ma swoje ograniczenia. Tak było w przypadku uczniów z Emaus. Uciekali z Jerozolimy - z miejsca, w którym zawiedli się na Bogu. Miało być tak fajnie... Mieli tyle oczekiwań. I dyskutowali o tym wszystkim w drodze, a dyskusja wywoływała w nich smutek i poczucie porażki. Ich wzrok był skupiony tylko na problemach.

Uczniów uciekających z Jerozolimy można nazwać "Kościołem porażki". Właśnie w ten sposób wiele osób interpretuje dziś wszystko, co się dzieje w Kościele. Ilu to "mądrych" mądrością ludzką komentatorów spotykamy dziś, zwłaszcza wśród osób wierzących i duchownych. W centrum ich zainteresowania jest zawsze upadek Kościoła: już nie wróci to co dawniej, czasy świetności za nami, ludzie są niewierzący, wszystkiemu winna epidemia, rząd, niewierni biskupi, zbyt postępowy papież. Nie zostaje nam już nic, tylko się smuć i "nakręcać się", zwłaszcza z osobami o podobnych poglądach.

### KIEDY BÓG OPOWIADA SWOJĄ WERSJĘ WYDARZEŃ...

Jeśli w tych frustracjach rozpoznasz siebie - nie spotkałeś jeszcze Jezusa Zmartwychwstałego, który chce ci opowiedzieć swoją wersję trudnych dla ciebie wydarzeń. Kiedy tylko uczniowie wyrzucili z siebie, jak oni interpretują wydarzenia ostatnich dni i pozwolili mówić Jezusowi, On zaczął opowiadać swoją wersję, która pokazała krzyż i śmierć Syna Bożego w zupełnie innym świetle. Okazało się ponadto, że wszystko to już było zapowiedziane w Biblii!



Wiemy dobrze, co się wtedy działo w sercach uczniów. To niby "tylko" Słowo Boże, ale dzięki temu Słowu, zaczął ustępować smutek, a w sercach pojawił się ogień! Okazało się bowiem, że Bóg ma wszystko pod kontrolą. Gdyby nie wyjaśnienie Jezusa, uczniowie patrzyliby na krzyż, jako miejsce swojej największej porażki.

Okazało się, że jest zupełnie inaczej. Krzyż był miejscem, dzięki któremu świat zyskał zbawienie. Uczniowie nie wiedzieli tego, znali tylko część prawdy, dlatego doświadczali frustracji.

### SŁUCHAJ JEZUSA, A NIE FRUSTRATÓW!

Jaka z tego nauka? Więcej słuchaj Jezusa, a nie kolegów i frustratów! Więcej słuchaj Jezusa, niż swoich negatywnych myśli o tym, co uważasz za swoją porażkę. Minęło dwa tysiące lat, a my wciąż jesteśmy "nierozumni i leniwi w sercu". O ile jeszcze nierozumność da się wytłumaczyć naszą ułomną ludzką naturą, o tyle dla leniwości w poznawaniu Słowa Bożego nie ma wymówek!

Gdyby wszyscy wierzący spotykali się codziennie w swoim życiu ze Zmartwychwstałym Panem i słuchaliby Go osobiście, patrzyliby na wszystko zupełnie inaczej. Dlatego dawaj Bogu codziennie przynajmniej te 15 minut, aby mówił do Ciebie. A w trudnych chwilach - jeszcze więcej, bo bardziej potrzebujesz słuchać słów Jezusa, niż swoich myśli i "mądrych" kolegów.

ks. Piotr Spyra



## A gdyby Jezus nie zmartwychwstał?

Arcykapłani zaoszczędziliby pieniądze, które dali żołnierzom, aby ci rozpowiadali, iż skradziono Ciało Jezusa.

Żołnierze by mniej zarobili. Józef z Arymatei miałby grób. Uczniowie nie umarliby męczeńsko za wiarę. Nie powstałyby zakony. Nie byłoby papieża Polaka. Nie byłoby księży, a wy byście nie przyszli do Kościoła.

To, że Jezus zmartwychwstał i żyje zmieniło radykalnie wiele spraw. Przypatrzmy się przynajmniej trzem.

**1. Po pierwsze.** Bóg pokazał dziś, że On jest mocniejszy nawet od śmierci, bo zmartwychwstał.

Bóg pokazał ludziom przez Jezusa Chrystusa, że tylko On jest mocniejszy. On wszechmogący: Jam jest Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszechmogący. (Ap 1,8)

Nie dlatego wierzymy w Boga, że nam rodzice kazali. Nie dlatego, że jesteśmy staroświeccy. Wierzymy dlatego, że jesteśmy mądrzy. Czyż nie głupotą byłoby stanąć po stronie Zła, jeśli ono jest słabsze od Boga? Skoro tylko Bóg potrafi wszystko i skoro tylko On chce wszystko dla człowieka, to jaki sens byłoby uciekać od Tego, który do końca nas umiłował?

Jak znajdziesz kogoś kto Cię bardziej kocha niż Bóg i wierniej i jest w stanie poradzić sobie z wszystkimi problemami świata jak Bóg, to idź za nim. Jeśli znajdziesz. Myśmy uwierzyli Bogu i poszli za Nim, bo Bóg jest Mocniejszy niż wszystko.

**2. Po drugie.** Kto w Wielki Piątek myślał, że Jezus zwycięży? Kto w tym skazańcu mógł zobaczyć Syna Bożego?

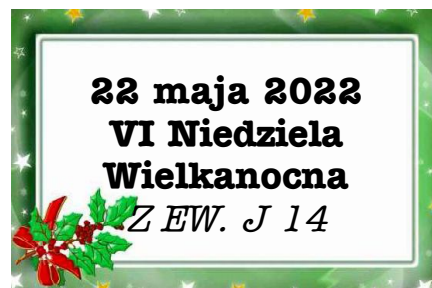
Cały problem z nami i z Bogiem polega na tym, że my byśmy chcieli żeby nie było Wielkiego Piątku, a jak już jest, to żeby Chrystus zaraz zmartwychwstał, w sobotę rano.

Cały problem polega na tym, że my jeszcze nie widzimy, że choroby, nieszczęścia, płacz, tragedie i cierpienia miną. Bóg jest wszechmogący, ale trzeba czasu. Bóg jest wszechmogący w czasie. Ludzie nie dlatego tracą wiarę w Boga, że Boga nie ma. I nie dlatego, że Pan Bóg jest daleki i obcy. Ludzie tracą wiarę, bo nie mają cierpliwości. Chcą już dzisiaj mieć to, czego dzisiaj Bóg nie da. Dlaczego? Nie wiem. Tak jak niemowlę nie może zrozumieć, dlaczego mama nie pozwala mu włożyć nóż do buzi. Nie wiem, dlaczego Bóg każe nieraz nam czekać, ale ufam, że On wie lepiej, co ostatecznie będzie dla nas dobre.

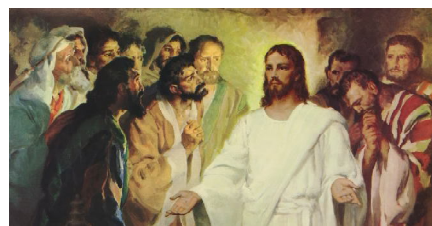
Bóg pokazał w Jezusie Chrystusie, że przyszłość należy do Niego. Dlatego chrześcijanie są najbardziej postępowymi ludźmi na świecie, postępowymi bo patrzą perspektywicznie, dalekowzrocznie, widzą więcej niż koniec swojego nosa. I jeśli ktoś mówi mi dziś: „Nie opłaca się być wierzącym”, cóż mu mogę odpowiedzieć? Powiem mu tylko: Poczekaj, poczekaj... W Wielki Czwartek też wydawało się Judaszowi, że opłaca się sprzedać Jezusa. A w Wielki Piątek już się powiesił. W Wielki Piątek też wydawało się arcykapłanom, że nie warto stanąć po stronie Jezusa, a za dwa już musieli kombinować i płacić, żeby im inni uwierzyli.

Chrześcijanie chcą wygrać wszystko, nie tylko życie ale i życie wieczne, dlatego stawiają na Boga, bo tylko On jest ostatecznym zwycięzcą.

**3. Po trzecie.** Bóg pokazał dziś, że jest paschalny na zawsze. Co to znaczy paschalny na zawsze? Kiedy Bóg wyprowadził naród wybrany z niewoli Egipskiej i kiedy Żydzi przeszli suchą nogą po Morzu Czerwonym, nigdy już nie wrócili się do Egiptu. Pascha oznacza przejście a przejście oznacza, że



**Jezus powiedział do swoich uczniów: "Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich."**

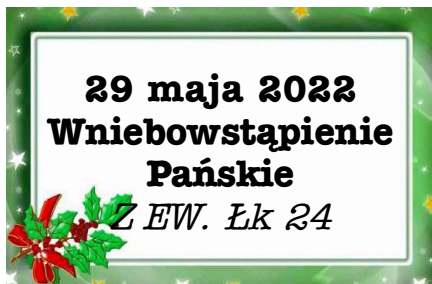


Tak kochać, jak Bóg kocha, człowiek, owszem, pragnie, ale nie potrafi. Dlatego Pan Jezus, w tej samej mowie, której dziś fragment czytamy, mówi nieco dalej: Beze Mnie nic uczynić nie możecie (J 15, 5). Stąd wynika konieczność ustawicznej relacji z Jezusem, by móc wypełniać Jego naukę. I nie chodzi tu o jakąkolwiek relację, ale właśnie o relację miłości, która jest odpowiedzią na Jego miłość. Dlatego Pan mówi: Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich – nie zachowuje ich, bo nie jest w stanie tego czynić. Po co jednak zachowywać te słowa? Panu nie chodzi o to, żebyśmy byli posłuszni, ale chodzi Mu o nasze szczęście, o maksimum szczęścia, o to szczęście, którym żyje Bóg. Dlatego też słyszymy obietnicę: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać.

To jest cel zachowywania nauki Jezusa - aby zamieszkała w nas Trójca Przenajświętsza, bo Bóg pragnie się podzielić z nami swoją naturą. Uczniowie i my wszyscy otrzymujemy ją w darze poprzez Ducha Świętego.

On prowadzi Kościół i każdego z nas do pełnej prawdy, czyli do pełnego poznania Boga.





**Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba.**



Na co dzień rzadko myślimy o niebie. A możemy zasmakować nieba jako rzeczywistości zjednoczenia z Bogiem już teraz, na ziemi, pośród najbardziej doczesnych spraw.

Znajdźmy czas na zachwyt pięknem przyrody: kwitnąca jabłoń, polne kwiaty, młode listki, wiosenny ciepły deszcz, śpiew ptaków o świcie – to uśmiech Boga do nas. Odnajdujemy Boga w pięknych i trwałych relacjach z bliskimi: ilekroć czujemy wobec nich wdzięczność, miłość, ilekroć sprawiają nam radość swoją obecnością, dobrym słowem – w nich przychodzi do nas Bóg.

Niebo odnajdywać można i w doświadczeniach przykrych przeżywanych z wiarą: w różnorodnym cierpieniu, fizycznym bólu, upokorzeniu, osamotnieniu – każdy krzyż jest najpewniejszym spoiwem łączącym nas z Chrystusem.

Szukajmy nieba w naszych sercach. Bóg mieszka w nas i choć bywa, że nie odczuwamy go w żaden sposób, to jednak ta świadomość może być źródłem radości. Szukajmy go w sobie w ciszy modlitwy i w sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii.

Niebo nie jest nagrodą za nasze dobre czyny. Jeśli jest co dobrego w nas, to pochodzi to bezpośrednio od Stwórcy. Niebo jest wyrazem miłości Boga wobec tych, którzy tę miłość przyjęli.

już nie wracam do tego, co było. Zostawiam to na zawsze. Nieodwracalnie.

Kiedy Jezus zmartwychwstał, to przeszedł ze śmierci do życia. Przeszedł raz na zawsze i więcej już nigdy nie umrze. Nie tak jak Łazarz. Nie tak jak młodzienc z Nain i nie tak jak dwunastoletnia córka Jaira. On pierworodny spośród umarłych żyje na wieki i nigdy nie wróci do śmierci. To jest Pascha na zawsze. Pascha nieodwracalna.

Problem z naszą Paschą, naszą Wielkanocą i naszą wiarą w sens tego wszystkiego bierze się często stąd, że my nie przechodzimy przez Morze Czerwone, ale go tylko dotykamy. Że my nie umieramy na krzyżu, ale go tylko nosimy. Że my nie potrafimy zostawić raz na zawsze grzechów, nieporozumień, kłótni, uczuć, zranień i Bóg wie, czego jeszcze. My się babrzemy w przeszłości ludząc się, że to nam pomoże żyć lepiej. Zostaw to! – mówi Jezus zmartwychwstały. Przecież zabrałem ci grzechy! Nie wracaj do nich! Nie oglądaj się wstecz! Idź do przodu! Życie jeszcze przed tobą! Bądź człowiekiem paschalnym, paschalnym na zawsze!

*ks. Wojciech Węgrzyniak, przygotowała Beata Jaracz*



## WIELKANOC W TRADYCCJI

Zbliża się najważniejsze dla chrześcijan święto – Wielkanoc. Zanim siądziemy do stołu świętować zmartwychwstanie Chrystusa, najpierw przejdziemy przez Niedzielę Palmową, a następnie Triduum Paschalne. Okres świąteczny to czas, gdy wiele obrzędów religijnych przeplata się z regionalnymi zwyczajami.

Jak podaje Muzeum Historii Polski, w kalendarzu chrześcijańskim Wielkanoc pojawiła się po Soborze Nicejskim, który został zwołany w 325 roku przez cesarza Konstantyna Wielkiego. Ustalono, że jej święto przypadać będzie w niedzielę po pierwszej pełni księżyca. Od lat jest to więc ruchoma data, a do niej podporządkowane są inne święta – Popielec lub Boże Ciało. Wielkanoc kojarzy nam się z rozkwitem zieleni, pełnym dóbr rodzinnym stołem i... życiem. Święta przypominają nam, że Chrystus poprzez ukrzyżowanie i zmartwychwstanie odkupił nasze grzechy. Z punktu widzenia chrześcijaństwa to właśnie Wielkanoc przypomina i aktualizuje najważniejsze prawdy wiary. To w Wielkim Tygodniu, a zwłaszcza w czasie Triduum Paschalnego, na nowo przeżywamy mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. W 2022 roku Niedziela Palmowa wypada dość późno – 10 kwietnia. A wiadomo, nie ma Niedzieli Palmowej bez palmy. Niektóre robią wrażenie, ponieważ są bardzo okazałe. W całej Polsce wierni niosą gotowe bukiety gałązek do kościoła na pamiątkę wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Gospodynie wiejskie co roku tworzą nowe kompozycje, a w wielu regionach organizowane są konkursy na najpiękniejsze i największe palmy. Wymyślne ozdoby można zobaczyć m.in. w małopolskiej Lipnicy Murowanej oraz w mazowieckiej wsi Łyse. W wielu regionach Polski wciąż zachowane są tradycje oraz zwyczaje wielkanocne. O ile istnieją typowo lokalne obrzędy, np. spożywanie bazi w celu ochrony przed chorobami lub dodawanie do listy pokarmów w święconce sera, o tyle mnóstwo symbolicznych gestów przyjęło się w tradycji ogólnej. W całej Polsce święcimy palmy, pokarmy, a na stołach lądują klasyczne potrawy. Niewątpliwie najważniejszym symbolem świąt wielkanocnych jest jajko. Część spożywamy na znak życia, część przeznaczamy na ozdobne pisanki. Nie jest znane, skąd wziął się zwyczaj kolorowania skorupki. Jedna z legend mówi, że Maryja, matka Jezusa, podarowała jajka rzymskim żołnierzom, aby ograniczyli okrucieństwo wobec jej syna. Łzy Maryi, które spadły na skorupki jaj, miały je zabarwić mnóstwem kolorów – czytamy na stronie Muzeum Historii Polski. Z kolei baranek znany jest nie tylko w tradycji chrześcijańskiej, ale też żydowskiej. O ile tam łączy się z Paschą, u nas stanowi symbol zmartwychwstania Chrystusa i wyższości dobra nad złem.

*Justyna Kandefer*

# Dni modlitw o urodzaje

Przez trzy kolejne dni poprzedzające uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego od poniedziałku do środy obchodzimy Dni Krzyżowe. W tym roku przypadają w dniach 23-25 maja. Jest to czas modlitw błagalnych o dobre urodzaje, które zapewnią nam dostatek chleba powszedniego. Od kilku lat ta piękna tradycja rozwija się w naszej parafii i przez kolejne dni modlimy się przy kapliczkach na Pałacówce, Myszkowskim i we wsi.

Dzisiaj wszystko kupujemy w marketach, w sklepach, pięknie opakowane i gotowe do spożycia. Zapominamy jednak, że wszystko niemalże zależy nie od nas, ale od Stwórcy. Człowiek sieje, a Pan Bóg daje wzrost. I tylko tak. On daje słońce, deszcz i wzrost, na które nie mamy wpływu.

Chleb jest owocem tak pracy rąk ludzkich, jak i ziemi, a ta – jak wiadomo – rodzi tym obficie, im bardziej sprzyjające panują warunki klimatyczne. Nadmiar słońca czy deszczu może zniweczyć ludzki trud, toteż każdego dnia odmawiamy Ojcze nasz, prosząc z pokorą miłosiernego Boga: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Dni Krzyżowe są rozwinięciem tego naszego codziennego wołania. Zaprowadzono je w Galii, w obliczu groźby głodu po gwałtownych klęskach żywiołowych, trzęsieniach ziemi i wojnach. A zainicjował je ok. 450 r. św. Mamert, biskup Vienne. Z upływem czasu przeszły do liturgii rzymskiej i upowszechniły się w całym Kościele.

Plenerowe modlitwy błagalne (rogationes) o oddalenie niszczących żywiołów i dobre zbiory znane są więc od starożytności chrześcijańskiej, bo już wtedy wędrowano w procesjach na pola uprawne, aby wyprosić u Boga urodzaje. W te dni najczęściej wieczorna Msza św. odprawiana jest według specjalnych formularzy, codziennie w innej intencji. W poniedziałek – „w okresie zasiewów”, we wtorek – „o uświęcenie pracy ludzkiej”, a w środę – „za głodujących”. Każda Msza św. połączona jest z procesją do krzyża misyjnego – albo najważniejszego krzyża przydrożnego – podczas której śpiewana jest Litania do Wszystkich Świętych. Wierni wędrują więc w kierunku pól do kolejnych stacji, czyli krzyży i kapliczek wzniesionych na rozstajnych drogach, odmawiając modlitwy o błogosławieństwo Boga dla rolników i o dobrą pogodę, która zapewni obfite plony. Podczas tego pielgrzymowania kapłan błogosławi pola i kropi je wodą święconą.

Ale to nie jedyne takie dni błagalne o dobre plony w roku kościelnym. Dniami modlitw o urodzaje są także: 25 kwietnia – wspomnienie św. Marka Ewangelisty, 15 maja – wspomnienie św. Izidora, oracza, a także 19 lub 25 maja – wspomnienie św. Urbana I, papieża, patrona rolników. O ile procesja w dniu św. Marka zyskała nazwę „litaniae maiore”, czyli litanii większej, o tyle procesje w Dni Krzyżowe określane są jako „litaniae minores”, czyli litanie mniejsze.

## Dar krzyżem znaczone

W dobie, gdy chleb tak często widzimy na śmietniku, godzi się przypomnieć, że to barbarzyństwo, sprzeczne z wielowiekową polską tradycją. Bo w Polsce od stuleci na każdym kolejnym bochnie chleba kreślono znak krzyża, a jeśli jakiś kęs upadł na ziemię, podnoszono go i całowano. Czy trzeba przypominać „Moją piosnkę” Cypriana Kamila Norwida, której strofy ułożył poeta na emigracji? „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba/ Podnoszą z ziemi przez uszanowanie/ Dla darów Nieba.../ Tęskno mi, Panie...”

Chleb, ten codzienny pokarm, przywołuje także pamięć o Eucharystii, czyli Chlebie z Niebios, w którym obecny jest sam Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel i Odkupiciel.

Każdy przydrożny krzyż i kapliczka przypomina, kto na ziemi rządzi. Warto o tym pamiętać i pomodlić się pod tymi znakami naszej wiary o dobry urodzaj i nie mijać ich obojętnie. I licznie uczestniczyć w modlitwach i śpiewie w tych dniach. A „Łączenie” - wraz z mieszkańcami - zapraszają w tym roku szczególnie na Pałacówkę w poniedziałek 23 maja.

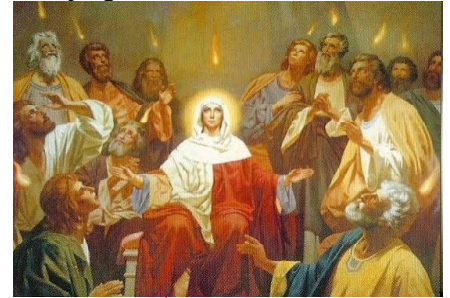
Źródła: *Duszpasterstwo Rolników, Przewodnik Katolicki, opr. H.Kyc*

05 czerwca 2022

Zesłanie  
Ducha Świętego

Z EW. J 20

**Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego!**



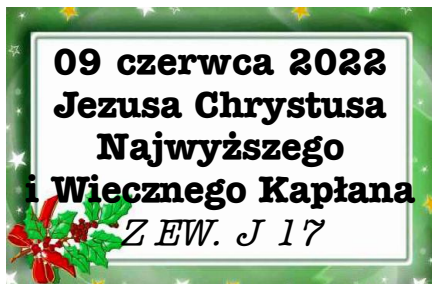
Duch Święty został posłany przez Chrystusa aby „pouczać i przypominać o całej prawdzie”. W sposób szczególny obecny jest w Kościele, Mistycznym Ciele Chrystusa. Jest niewątpliwie Duchem Ognia i Żaru, Duchem Męstwa i Zapалу, Duchem Pocieszycielem i Nauczycielem, jest Światłością sumień i Dawcą Wszelkich łask. W Liście do Galatów św. Paweł mówi o owocach Ducha. A są nimi:

- miłość – ale nie sentymentalna i uczuciowa,
- radość – ale nie powierzchowna i hałaśliwa,
- pokój – a nie święty spokój,
- cierpliwość – a nie wyrachowany stoicyzm,
- uprzejmość – a nie wyrafinowany permissywizm i dyplomatyczny koniunkturalizm
- dobroć – a nie wyniosłe czynienie dobrych uczynków,
- wierność – a nie zatwardziały upór i obstawanie przy swoim,
- łagodność – a nie wyrachowana pobłażliwość,
- opanowanie – a nie dyplomatyczna tolerancja dla zła.

Św. Paweł kończy to wyliczenie słowami zachęty: „Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy”.

Spróbujmy pod tym kątem rozeznaczyć i przeanalizować nasze religijne uniesienia. Czy jest to Duch Święty, który w nas działa?





**Ojcie (...)** *Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abys ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata.*

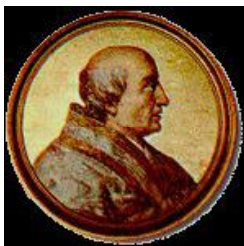


Dziś słyszymy fragmenty publicznej modlitwy Jezusa z Ostatniej Wieczerzy. Co z niej rozumiesz? Jezus jest twoim bratem, oparciem, prawdą, miłością. I to jest pewnie dla ciebie najważniejsze. Jednak On jest przede wszystkim Bogiem Wszchemocnym, Wiecznym Kapłanem. On dobrowolnie ofiarował się za twoje uświęcenie. Gdyby nie to, nie byłoby Go dzisiaj przy tobie.

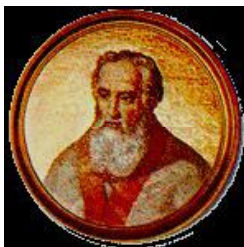
Umierając na krzyżu, Jezus połączył niebo z ziemią. Tłumaczył to uczniom w czasie Ostatniej Wieczerzy, ale oni niewiele z tego zrozumieli. Pojęli to dopiero po Jego zmartwychwstaniu. Co w słowach Jezusa jest dla ciebie dzisiaj trudne do zrozumienia i przyjęcia?

Brat Roger z Taizé mówił: „Żyj tym, coś pojął z Ewangelii; choćby to nawet było niewiele, ale żyj tym!”. Być może dla ciebie najważniejsza jest jedność z Jezusem, fakt, że nie jesteś sam. Dla kogoś innego to, że Jezus jest Prawdą, że daje życie wieczne. W modlitwie Jezusa zawiera się wszystko.

Podziękuj Jezusowi, że On wstawia się za tobą zawsze u Ojca w niebie, że możesz Mu zaufać, nawet jeśli nie pojmujesz czegoś z Jego nauki.



król Sycylii Karol I Andegaweński przez 3 lata udaremniał wybór nowego papieża. Dopiero mieszkańcy Viterbo zebrali kardynałów w jednym miejscu i aby ich zmotywować, odcięli im dopływ żywności i wody oraz rozebrali dach, nie zważając na groźbę ekskomunikacji („My bez mszy przeżyjemy, wy bez jedzenia nie” – odpowiadali kardynałom). Ostatecznie na papieża wybrano Teobalda Viscontiego, który przybrał imię Grzegorza X (w momencie elekcji, przebywał na wyprawie krzyżowej w Jerozolimie, zatem intronizowany został dopiero 27 listopada). Za pontyfikatu Grzegorza ostatecznie ustalono zasady konklawe, aby nie powtórzyła się sytuacja z lat 1268–1271. Papież bezskutecznie nawoływał też władców Europy do nowej krucjaty do Jerozolimy. Dążył do reformy wewnętrznej Kościoła katolickiego – odzyskania władzy chrześcijan nad Ziemią Świętą, a także ponownego złączenia Kościoła rzymskiego z Kościołem bizantyńskim. W celu realizacji tego ostatniego zwołał w roku 1274 w Lyonie sobór powszechny, który przeszedł do historii jako Sobór Lyonński II. Na Soborze tym Kościół po raz pierwszy mocą najwyższego autorytetu określił prawdę o łącznym pochodzeniu Ducha Świętego – od Ojca i Syna. Sobór uchwalił prymat Stolicy Apostolskiej w Rzymie. Na tym soborze Grzegorz X i Michał VIII Paleolog ustalili nową wersję zjednoczenia: kościoły wschodnie miały przyjąć prymat rzymski i nicejsko-konstantynopolitańskie wyznanie wiary. Porozumienie zostało sygnowane 6 lipca i jest znane jako unia liońska (która ostatecznie okazała się nietrwała). Podczas powrotu z Lyonu do Rzymu papież dostał wysokiej gorączki i zmarł 10 stycznia 1276r. w Arezzo. Przez całe swoje życie wspomagał biednych. W Piacenzy, Arezzo (gdzie został pochowany w katedrze), Lyonie i Liège uchodził za świętego. Papież Klemens XI beatyfikował Grzegorza X w 1713 roku, a Benedykt XIV wpisał do Martyrologium Rzymskiego. Wspomnienie liturgiczne Grzegorza X obchodzone jest obecnie 10 stycznia. Dawniej były to dni: 11 lub 16 lutego oraz 9 lub 10 stycznia.



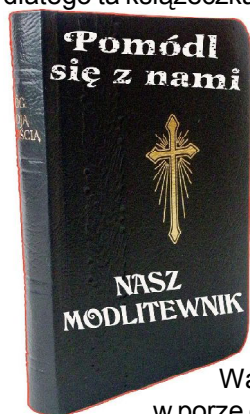
**Innocenty V** - ur. ok. 1224. w Tarentaise, zm. 22 czerwca 1276r. w Rzymie – błogosławiony Kościoła katolickiego, papież w okresie od 21 stycznia do 22 czerwca 1276 r., dominikanin. Był pierwszym papieżem wywodzącym się z zakonu dominikanów. W czasie krótkiego, niespełna półrocznego pontyfikatu kontynuował dzieło swego poprzednika. Przykładał się m.in. do promowania krucjaty. Bardziej zajmował się nauką niż polityką. Od duchowieństwa greckiego domagał się uznania prymatu papieża i pisemnej przysięgi, że Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna. Zmarł w Rzymie i został pochowany w bazylice św. Jana na Lateranie. Został beatyfikowany przez Leona XIII w 1898 roku, a jego wspomnienie liturgiczne przypada na 22 czerwca.

**Hadrian V** - ur. ok. 1215r. w Genui – zm. 18 sierpnia 1276r. w Viterbo – papież w okresie od 11 lipca 1276r. do 18 sierpnia 1276r. Był bratankiem papieża Innocentego IV. Konklawe trwało siedem dni. W czasie obrad przestrzegano Ubipericulum - dokument ten szczegółowo regulował sposób wyboru następcy Świętego Piotra. W chwili wyboru nie był prezbiterem. Następnego dnia po elekcji zebrał on kardynałów w bazylice laterańskiej i zawiesił dekret dotyczący sposobu wyboru papieża ogłoszony na Soborze Lyonskim II i zapowiedział wydanie nowego dekretu wyborczego. Z powodu panującego upału Hadrian V opuścił Rzym i osiadł w Viterbo, gdzie zmarł, zanim otrzymał święcenia kapłańskie, przed konsekracją i koronacją, jednak przez ważność wyboru został zaliczony w poczet papieży. Został pochowany w bazylice S. Francesco.

opr. Beata Bojda

# Brewiarz - nie tylko dla kapłanów!

Liturgia godzin (brewiarz) jest zwana modlitwą uświęcającą czas, przez sprawowanie jej w określonych porach dnia i nocy (Godzina Czytań, Jutrznia, Modlitwa w ciągu dnia). Odprawiana była w różnych formach od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Jej istotą jest nieustanne trwanie na modlitwie. Na początku chrześcijaństwa były to po prostu odmawiane same psalmy według kolejności biblijnej. Z czasem dodano czytania, hymny, responsoria i antyfony. Do odmawiania liturgii godzin używano wielu ksiąg jednocześnie, co było niezwykle uciążliwe, dlatego w XIII wieku ukształtowała się obecna forma brewiarza. Zamknięcie wszystkich tekstów w jednej książce wymagało skrócenia niektórych części. Temu zabiegowi z XIII wieku zawdzięczamy też obecną nazwę modlitewnika do liturgii godzin, ponieważ brewiarz, z łacińskiego „brevis” znaczy „krótki”. Do odmawiania brewiarza zobowiązani są duchowni, dlatego ta książeczka będzie się nam kojarzyć głównie z księżmi. Jednak już Sobór Watykański II zachęcał wiernych świeckich do włączenia się w Liturgię Godzin. Tak jak w każdej modlitwie, odmawiając brewiarz oddajemy Bogu chwałę, ale również dzięki regularności zapraszamy Boga do codziennych zajęć, a poprzez recytowanie tekstów z Biblii codziennie konfrontujemy życie z Słowem Bożym.



Godzina czytań – podaje do rozważania większe fragmenty Pisma Świętego oraz teksty autorstwa Świętych Kościoła, obejmuje także psalmy, hymn i inne modlitwy. Jest godziną przeznaczoną na rozważanie Słowa Bożego. Konstytucja o liturgii Soboru Watykańskiego II zezwoliła na odmawianie II Godziny Czytań w porze dowolnej, a nie tak jak było poprzednio, w porze nocnej.

Modlitwa w ciągu dnia – zakony kontemplacyjne odmawiają trzy modlitwy: przedpołudniową, południową i popołudniową. Pozostały lud może odmawiać jedną z nich. Każda zawiera w sobie głównie hymn, psalmy i czytanie.

Jutrznia i nieszpory – jutrznia uświęca poranne godziny dnia, a nieszpory odmawia się w porze wieczornej, jako forma podziękowania za przeżyty czas.

Ich struktura jest podobna – rozpoczynają się od wezwania *Boże wejrzyj ku wspomżeniu memu. Panie pośpiesz ku ratunkowi memu*, po którym dodaje się *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu*, oraz *Alleluja* (poza Wielkim Postem). Kolejno śpiewa się lub odmawia hymn, a po nim psalmy przeplatane tzw. antyfonami (krótkimi wezwaniami). Następnie odczytuje się czytanie (są krótkie) i tzw. responsorium. Najbardziej uroczysty moment to Kantyk Zachariasza (*Błogosławiony Pan Bóg Izraela...* - w jutrzni) lub Magnificat (*Wielbi dusza moja Pana...* w nieszporach). Całość wieńczy modlitwa wiernych, Ojciec nasz i błogosławieństwo.

Niedziele i uroczystości mają z racji swej wyniosłości I i II nieszpory. I nieszpory są odśpiewywane w wigilię tych dni, a po ich odmówieniu można już świętować. Stąd ostatnia Msza w sobotni wieczór (po I nieszporach) jest już Eucharystią niedzielą.

Kompleta – (modlitwa na zakończenie dnia) – odmawiana jest tuż przed spoczynkiem, prócz hymnu, psalmów i czytania jest tam również akt pokuty, który zachęca do rachunku sumienia z minionego dnia. W komplecie modlimy się pieśnią Symeona kończymy słowami *Noc spokojną i śmierć szczęśliwą, niech nam da Bóg Wszchemogący*. Na zakończenie oddamy się w opiekę Matce Boskiej.

Również dla świeckich – brewiarz można odmawiać we wspólnocie, w rodzinie ale również samemu wplatając go w codzienne obowiązki. Istnieją książeczki brewiarzowe przeznaczone dla świeckich, które są skróconymi wersjami brewiarza kapłańskiego, można je znaleźć w księgarniach po tytule „brewiarz dla świeckich”. Od wielu lat można odmawiać brewiarz za pośrednictwem Internetu, na stronie „brewiarz.pl” lub poprzez aplikację na smartfona „Pismo Święte”. Korzystanie z wersji mobilnych jest o tyle łatwiejsze, że nie musimy uczyć się odszukiwać modlitw na dany dzień.

Mateusz Więcek



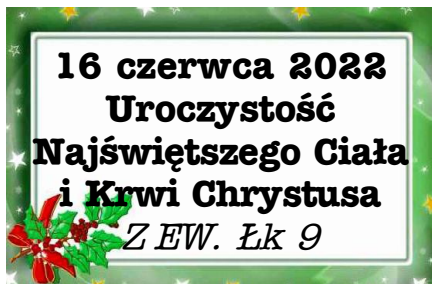
**Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. (...) On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi.**



Najświętsza Trójca, Jedność Osób Bożych – Ojca, Syna i Ducha Świętego – na zawsze pozostanie tajemnicą wiary. Nie jest to jednak tajemnica w znaczeniu wiedzy tajemnej, dostępnej tylko dla wybranych i wtajemniczonych. Bóg sam zechciał nam objawić tę tajemnicę, zechciał objawić siebie samego w Osobach: Ojca, Syna i Ducha. Objawiający się w Starym Testamencie jako Ojciec Narodu Wybranego, objawia się w Nowym Testamencie w osobie Jezusa Chrystusa – Jednorodzonego Syna Bożego, Boga – Człowieka, Zbawiciela świata a po Wniebowstąpieniu Chrystusa, w Osobie Ducha Świętego – Pocieszyciela i Uświęciciela, Ducha Prawdy i Jedności. Bóg objawia się człowiekowi nie po to, aby człowiek tylko więcej wiedział, ale Bóg objawia się człowiekowi raczej po to, aby człowiek osiągnął zbawienie.

Bóg objawia się człowiekowi, jako kochający Ojciec Stwórcy, jako zbawiający Syn Boży, Bóg Człowiek, Brat i jako uświęcający Duch Święty Pocieszyciel. I nie jest dla nas ważne, jakie są wewnętrzne relacje w Trójcy Świętej, ale to, że Bóg nas kocha, że pragnie nas zbawić i uświęcić, że pragnie nam siebie udzielić.





**Odpraw tłum; niech idą do okolicznych wsi i zagród, gdzie znajdą schronienie i żywność; bo jesteście tu na pustkowiu”. Lecz On rzekł do nich: „Wy dajcie im jeść”.**



Jezus przygotowywał swoich uczniów, że będzie całkowicie wydany. Że stanie się pokarmem. Widzimy to także w dzisiejszej Ewangelii. Gdy brakuje pokarmu na pustyni uczniowie mając tak blisko pokarm żywy - Jezusa próbują poradzić sobie sami: można pozbyć się problemu odsyłając ludzi - niech sami się o siebie zatroszczą. Można też szukać pokarmu w okolicznych wsiach i zakupić go dla potrzebujących. W obu tych rozwiązaniach Jezus nie jest brany pod uwagę! Czyż tak właśnie nie wygląda przypadkiem nasze życie? W rozwiązywaniu różnych problemów życiowych, a przede wszystkim tego najważniejszego: głodu prawdziwego życia szukamy wszędzie tylko nie u Jezusa?

Jezus proponuje nam największy dar: duchowość eucharystyczną. Duchowość bycia karmionymi czyli bycia kochanymi i jednocześnie uzdolnionym do kochania. Taki jest też najgłębszy sens życia: postawa karmienia i bycia karmionymi - czyli postawa służby bliźnim i jej przyjmowania. Jezus w ten sposób chce nas wybić z naszego często egoistycznego skupienia na sobie. Chodzi o to, abyśmy uznali, że jest coś ważniejszego: wspólnota miłości zgromadzona wokół Jezusa. Która karmi się Jezusem i może tym samym chlebem – Jezusem dzielić się z innymi.

# Niezwykła moc Boga

„Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb, dzięki uczyniwszy, połamał...” Kiedy apostoł Paweł pisał w liście do chrześcijan w Koryncie te słowa, minęło ponad 20 lat od tamtego paschalnego wieczoru w Jerozolimie. Pawła przy tym nie było. Ale pisze niemal jak naoczny świadek, podkreślając: „od Pana przyjąłem to, co Wam przekazałem”.

Wielu Koryntian, podobnie jak wielu dzisiejszych chrześcijan, nie znało paschalnej tradycji Izraela. Rozumieli jednak, że w tych przywołanych przez Pana gestach, słowach i znakach starożytnej paschalnej uczy zakodowana jest niezwykła moc Boga.

## To czyńcie na moją pamiątkę

Echo tych słów powraca w każdej mszy świętej. Do czego nas przynaglają? To przede wszystkim nakaz życia na wzór Jezusa.

„Pamiątka” to nie tylko wspomnienie. W greckim słowie „anamnesis” zawiera się również uobecnienie, a nie tylko wspomnienie Jezusa. Celebrując Eucharystię jesteście wezwani do ukazywania w świecie takiej miłości, jaką On kocha.

„Tak niech świeci wasze światło wobec ludzi – mówi Jezus do swych uczniów – aby widzieli wasze dobre czyny i chwaliли Ojca, który jest w niebie”. „Światło” – życie w prawdziwej miłości i dobre czyny wobec wszystkich – oto misja chrześcijan trwających dzięki Eucharystii we wspólnocie z Jezusem.

## Po co chodzimy w procesji Bożego Ciała?

W uroczystość Bożego Ciała, zgodnie z tradycją, wnosimy Najświętszy Sakrament z kościołów, idąc za nim ulicami naszych miast i wsi. Jaki ma to dzisiaj sens? Co i komu chcemy w ten sposób pokazać?

Pan Jezus nie nakazał nam noszenia swego Ciała w procesji. Polecił nam, byśmy je spożywali i pili Jego Krew. Nakazał słuchać Jego słów, żyć zgodnie z nimi i miłować się nawzajem. „To” czyńcie na moją pamiątkę.

Jeśli idziemy w eucharystycznej procesji, to po to, aby publicznie przyznać się do Jezusa i do Jego słów. Idziemy za Miłością ukrytą w Chlebie, wierząc, że ona ma moc odmieniać ludzkie życie, prowadzić do jedności, ofiarowywać przebaczenie. Chcemy taką miłością kochać. Żyć jej mocą. Aż Pan powtórnie przyjdzie.

## Drodzy Czyciele Eucharystii!

Czy to możliwe – ktoś może dziś zapytać – aby tak wielki Bóg zamknął się pod postaciami konsekrowanego chleba i wina? Oczywiście, że to możliwe. Bo decydując się na ten krok, Jezus kierował się przede wszystkim miłością i pragnieniem bycia zawsze blisko każdego człowieka. Jeśli Bóg mógł stworzyć świat, jeśli mógł zmartwychwstać, jeśli może uzdrawiać i czynić cuda także obecnie, to tym bardziej mógł pozostać dla nas w Eucharystii. A zresztą sam Jezus Chrystus, wskazując na swoje dzieła, rozwiewa nasze wątpliwości, gdy mówi: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe (Mk 10, 27).

Wzruszające – przynajmniej dla mnie samego – jest doświadczenie przyjęcia Komunii świętej, o którym mówi św. Faustyna. Tak napisała w swoim Dzienniczku po przyjęciu Komunii świętej: Dziś Jezus zamieszkał w moim sercu, Zszedł z wysokiego tronu nieba, Wielki Pan, wszechrzeczy Stwórca, Przyszedł do mnie w postaci chleba (Dz. 1231).

Przyjmujemy zatem Chrystusa w Komunii świętej chętnie i z wdzięcznością. I to nie tylko od wielkiego dzwonu, od święta, na Boże Narodzenie, czy Wielkanoc, ale często, co niedzielę, a nawet codziennie.

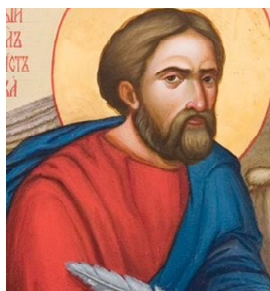
A nade wszystko, abyśmy wzięli sobie dobrze do serca słowa naszego Pana: Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki (J 6, 51). Amen.

Ks. Marcin Kołodziej, Liturgia.pl



## Święci na drogach naszej wiary

# Św. Łukasz, patron służby zdrowia



Św. Łukasz Ewangelista pochodził z Antiochii Syryjskiej. Był człowiekiem wykształconym, z zawodu lekarzem (Kol 4,14). Jego najśłynniejsze dzieła to Ewangelia i Dzieje Apostolskie.

Łukasz wcześniej przyjął chrześcijaństwo. Miało to miejsce najprawdopodobniej w jego rodzinnej Antiochii. Nie należał do grupy 72 uczniów Chrystusa.

Zastanawiano się jednak, czy nie był on jednym z dwóch uczniów, którzy po Zmartwychwstaniu podróżowali do Emaus. Zastanawiano się, czy drugim,

oprócz Kleofasa uczniem, nie był właśnie Łukasz. W swojej Ewangelii Łukasz wymienił bowiem Kleofasa po imieniu, zaś drugi ze zmierzających do Emaus uczniów pozostał anonimowy. To jednak, czy tym uczniem był sam Łukasz, nie zostało poparte dowodami.

Około 50 r. spotkał św. Pawła Apostoła i przyłączył się do niego jako uczeń i podróżny lekarz. W biografii Łukasza jest wiele niewiadomych.

Łukasz towarzyszył św. Pawłowi w podróżach apostołskich. Do jednej z podróży przyłączył się w Troadzie, na kolejnej zaś oddzielił się od św. Pawła w Filippi. W 58 roku przybył ze św. Pawłem do Jerozolimy i od tamtej pory go nie opuszczał.

Św. Paweł w przeddzień swojej śmierci, gdy "wszyscy go opuścili" (2 Tm 4, 16), powiedział, że "Łukasz sam jest ze mną.." (2 Tm 4, 11), czym dał dowód tego, że św. Łukasz został z nim aż do końca.

Nie są znane losy św. Łukasza po śmierci św. Pawła. Tradycja chrześcijańska mówi, że po śmierci św. Pawła, św. Łukasz odwiedził Achaję, Galię, Macedonię, aby głosić tam Dobrą Nowinę. Dowodów historyczno-egzegetycznych na potwierdzenie tych informacji brakuje.

Brakuje również historycznych dowodów na potwierdzenie męczeńskiej śmierci Łukasza około roku 84.

Św. Łukasz traktował swoją Ewangelię oraz Dzieje Apostolskie jako dwutomowe dzieło zadedykowane Teofilowi. Św. Łukasz w swojej Ewangelii skupił się na pokazaniu dobroci Jezusa oraz jego oddania modlitwie. Pokazał też dobroć Jezusa w stosunku do biednych, upośledzonych, do tych, którzy byli pogardzani ze względu na wykonywany zawód celnika, a miało to miejsce w przypadku Mateusza (5, 27-32), pokazał również dobroć Jezusa w stosunku do nawróconych grzeszników (7, 36-50), dlatego w jego Ewangelii znalazła się przypowieść o zagubionej drachmie i o synu marnotrawnym (15, 8- 32).

Pisząc Ewangelię, św. Łukasz korzystał z istniejących już pisemnych źródeł na temat Jezusa oraz relacji ustnych. Swoją Ewangelią kierował do Greków. Zadał, aby była ona przekazana w przystępny i zrozumiały sposób. Precyzyjnie wyjaśniał nieznanym Grekom zwyczaje żydowskie oraz zastępował wyrażenia aramejskie greckimi, posługując się przy tym pięknym literackim językiem.

Św. Hieronim, autor Wulgaty, określił Łukasza jako najlepiej posługującego się językiem greckim spośród wszystkich Ewangelistów.

Kościół katolicki od szeregu lat łączy dzień św. Łukasza z pamięcią o lekarzach i o służbie zdrowia, a więc o tych, którzy dbają o zdrowie i życie doczesne innych. Na pewno wiadomo bowiem, że Łukasz był nawróconym lekarzem antiocheńskim o greckich korzeniach.

Wykorzystując swoją szeroką wiedzę medyczną, św. Łukasz dokonał w swojej Ewangelii wielu plastycznych opisów dokonanych przez Jezusa uzdrowień. Opisał uzdrowienie teściowej św. Piotra, która cierpiała na wysoką gorączkę. Ewangelista opisał również uzdrowienie trędowatego, paralytyka, człowieka z uszłą ręką, sługi setnika z Kafarnaum, niewidomego pod Jerychem, wskrzeszeniu młodzieńca z Nain, opętanego.

*jkg/niedziela*

19 czerwca 2022

XII Niedziela

Zwykła C

Z EW. Łk 9



**Zapytał ich: "A wy za kogo Mnie uważacie?" Piotr odpowiedział: "Za Mesjasza Bożego".**



Jezus pytał w ten sposób swoich uczniów i nam zadaje to samo pytanie: „A wy, którzy dziś zgromadziliście się na tej niedzielnej Mszy Świętej, tak naprawdę za kogo Mnie uważacie?”. Czym jest dla nas ta dzisiejsza obecność w Kościele? Czy nie jest ona przypadkiem tylko zwykłym wypełnieniem niedzielnego obowiązku? Czy nie jest ona czasem przestaniem w drzwiach kościelnych, niczym się nieróżniącym od czasu spędzonego na autobusowym czy tramwajowym przystanku? Czy to uczestnictwo w niedzielnej Mszy Świętej nie stało się dla nas zaledwie tradycyjnym, bezdusznym lub niezrozumiałym obrzędem?

A wy, za kogo Mnie uważacie? Z jakim nastawieniem powrócę dziś do domu z tego niedzielnego, uroczystego i eucharystycznego spotkania? Jaka będzie moja odpowiedź na to ponadczasowe pytanie? Jaką wagę będą miały dla mnie słowa Jezusa, Mesjasza Bożego, w mojej codziennej pracy i w moich codziennych ludzkich spotkaniach? Jak one wpłyną będą na moje zawodowe powołanie? Na ile ono pomoże mi zrozumieć mistykę Kościoła, do którego przynależę?



## Poznaj. by zrozumieć

### RACHUNEK SUMIENIA: CZYNNIKI OGRANICZAJĄCE WOLNOŚĆ DZIAŁANIA I ZMIENIAJĄCE CIĘŻAR GRZECHU

#### SZCZERE I ODWAŻNE WYZNANIE GRZECHÓW

Wyznanie grzechów nie tylko przed Bogiem, ale również i przed kapłanem jest znakiem, że pod wpływem łaski dokonało się w nas nawrócenie. To wyznanie dowodzi, że potępiamy popełnione przez nas zło, że odwracamy się od niego i pragniemy rozpocząć nowe życie. Wyznając grzechy, zwracamy się do Boga z prośbą o ich przebaczenie.

**Pyt.: Co powinniśmy wyznać w czasie spowiedzi św.?**

**Odp.:** Ukrzyżowany wraz z Jezusem łotr przyznał się wobec Niego do swojej winy. Powiedział do drugiego złoczyńcy: „My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił” (Łk 23,41). Podobnie dzieje się w sakramencie pojednania: osoba spowiadająca się przed Chrystusem i kapłanem przyznaje się do popełnionych przez siebie grzechów. Wymienienie swoich przewinień stanowi swojego rodzaju prośbę skierowaną do Boga, aby nam przebaczył to, do czego się przyznajemy. Miłosierny zaś Chrystus wszystko nam odpuszcza i daje obietnicę wiecznego zbawienia.

Wyznanie grzechów bardziej skierowane jest do Boga niż do kapłana. Wymieniając nasze przewinienia, wyznajemy przed Bogiem: „Zgrzeszyłem, ponieważ nie chciało mi się z Tobą rozmawiać na modlitwie, ponieważ zapomniałem o Tobie obecnym w braciach i znieważałem ich, ponieważ...” Najlepiej przyznać się przed Bogiem i kapłanem do wszystkich grzechów, które pamiętamy, chociaż ścisły obowiązek wyznania się obejmuje tylko ciężkie przewinienia, czyli poważne wykroczenia dokonane z całą świadomością i całkowicie dobrowolnie. Przy grzechach ciężkich należy podać liczbę i okoliczności zmieniające ich rodzaj, np. określić, co zostało skradzione. Liczbę można podać ogólnie, np. ile razy w ciągu dnia, tygodnia, miesiąca. Przy grzechach lekkich nie trzeba podawać ani ich liczby, ani okoliczności. Wyznanie nie musi być zbyt drobiazgowe, ale też nie powinno być za ogólne, typu: „Zgrzeszyłem przeciwko piątemu, szóstemu i siódmemu przykazaniu”. Wyznanie grzechów - to nazwanie zła po imieniu, to przedstawienie tych przewinień, które chcę mieć przebaczone. Wobec skruszonego i przyznającego się do swoich grzechów człowieka Bóg zachowuje się jak ojciec wobec syna marnotrawnego z przypowieści Jezusa. Widząc go powracającego, wrzucił się głęboko: wybiegł mu naprzeciw, rzucił mu się na szyję i ucałował go (por. Łk 15,20). Przystępujący z żalem do sakramentu pojednania dostępuje przebaczenia Bożego i otrzymuje cenne dary nadprzyrodzone, zapewniające mu wieczne życie i szczęście bez końca. Najważniejszym z tych darów jest życie Boże.

**Pyt.: Jakie są skutki świadomego zatajenia w spowiedzi grzechów ciężkich, a jakie - grzechów lekkich?**

**Odp.:** Jeśli ktoś nie wyznaje grzechu ciężkiego, zwanego śmiertelnym, ten udaje tylko szczere nawrócenie, świadome zatajenie grzechu ciężkiego powoduje nieważność sakramentu pokuty i dopełnienie świętokradztwa. Dopuszczenie się tego grzechu wymaga naprawienia, czyli wyznania popełnionego świadomie i dobrowolnie, a zatajonego ciężkiego grzechu oraz ponownego wyznania się ze śmiertelnych grzechów wyznanych w czasie spowiedzi świętokradzkich.

Niewyznanie grzechów lekkich, nawet zupełnie świadomie, nie powoduje świętokradztwa spowiedzi ani jej nieważności. Kościół nie nakłada obowiązku spowiadania się z grzechów lekkich, ale zachęca do tego, gdyż więcej korzyści duchowej odnosi się wyznając odważnie wszystkie, nawet powszednie przewinienia. Niewyznanie się z grzechów lekkich, choć nie powoduje nieważności spowiedzi, wywołuje u niektórych osób liczne wątpliwości i niepokoje. Zastanawiają się one nieraz bez końca nad tym, czy ich spowiedzi nie były świętokradzkie, czy nie zataiły przypadkiem grzechu ciężkiego. Aby uniknąć na przyszłość niepotrzebnych wątpliwości, lepiej wyznać wszystkie uświadomione sobie przed spowiedzią, nawet lekkie grzechy, choć nie jest to konieczne z punktu widzenia ważności samego sakramentu. Ponadto trzeba wierzyć, że spowiedź jest sakramentem, w którym spotykamy się z kochającym Jezusem, pragnącym nam wszystko przebaczyć. Świadomość wielkiej miłości Chrystusa powinna uwolnić lękliwe osoby od ciągłego powtarzania spowiedzi uznanych przez nie za nieważne. Nie należy się obawiać, że spowiedzi były świętokradzkie dlatego tylko, że „może” zataiło się jakiś grzech, że „może” w przeszłości się czegoś nie powiedziało tak, jak trzeba było, lub - żal nie był taki, jakim być powinien. Niektóre osoby nęka obawa, że jako dzieci nie potrafiły w sposób dojrzały żałować. Osoby te powinny zrozumieć, że Bóg wymaga od nas tylko tyle, na ile pozwala nam stopień dojrzałości fizycznej, psychicznej i duchowej. Nigdy natomiast nie wymaga więcej, np. nie oczekuje od dziecka tego, czego może wymagać od człowieka dorosłego.

**Pyt.: Co zrobić, gdy zapomniało się wyznać jakiś grzech w spowiedzi?**

**Odp.:** Kto żałuje, temu Bóg przebacza wszystkie grzechy, nawet te, które zapomniał wyznać w spowiedzi. Jeśli ktoś zapomniał jakiś grzech ciężki — o ile to możliwe, gdyż taki grzech, ze względu na bardzo silne zaangażowanie się w jego popełnianie nie może szybko ulatywać z pamięci — powinien go wyznać przy następnej spowiedzi. Nie musi jednak wracać do konfesjonau, od którego dopiero co odszedł, ani przystępować specjalnie po raz drugi do spowiedzi, nawet gdy ma ku temu dogodną okazję, bo np. nie ma wcale penitentów. Nie trzeba wyznawać zapomnianych grzechów lekkich, gdyż nie ma ścisłego obowiązku spowiadania się z nich. Sakrament pokuty — i o tym trzeba pamiętać — nie jest „automatem do oczyszczania się z grzechów”, lecz spotkaniem z kochającym Chrystusem, miłosiernym, gorąco pragnącym wszystko nam przebaczyć. O Nim to przede wszystkim powinniśmy pamiętać, przystępując do spowiedzi. CDN.



**24.02.2022r.** "Módlmy się w intencji pokoju na Ukrainie, aby ci, którzy mają zakusy, by zniszczyć drugiego człowieka w imię swoich własnych interesów - opamiętali się" - powiedział rzecznik Konferencji Episkopatu Polski (KEP) ks. Leszek Gęsiak SJ, odnosząc się do rozpoczętej dziś rano agresji Rosji na Ukrainę. Zapewnił, że w sytuacji przybycia fali uchodźców z Ukrainy Kościół w Polsce poprzez wszystkie swoje struktury wesprze tych, którzy są w potrzebie.

**24.02.2022r.** Jest jeszcze czas na dobrą wolę i na negocjacje po to, by oszczędzić ludziom jeszcze większych cierpień. Kard. Pietro Parolin wskazuje na to w specjalnym oświadczeniu, które jest pierwszą oficjalną reakcją Stolicy Apostolskiej na rosyjską inwazję na Ukrainę. Watykański Sekretarz Stanu wzywa polityków, by zaoszczędzili światu szaleństwa i okrucieństwa wojny.

**25.02.2022r.** Papież osobiście pojechał dziś do ambasady Rosji przy Stolicy Apostolskiej, przy Via della Conciliazione. Ojciec Święty wyraził swoje zaniepokojenie z powodu wojny.

**26.02.2022r.** Wezwanie do modlitwy i postu w intencji pokoju w Ukrainie oraz pomoc dla uchodźców wojennych przybywających do Polski – były głównym tematem nadzwyczajnego zebrania Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się online 25 lutego br.

**27.02.2022r.** W całej Polsce w niedzielę 27 lutego oraz w Środę Popielcową po każdej Mszy św. odbyła się zbiórka ofiar do puszek, które za pośrednictwem Caritas Polska zostaną przeznaczone na pomoc uchodźcom wojennym z Ukrainy.

**02.03.2022r.** Portal Vatican News poinformował w środę, że papieski jałmużnik kardynał Konrad Krajewski przekazał transport darów koordynującej ich zbiórkę rzymskiej bazylice św. Zofii, która jest siedzibą Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego.

**03.03.2022r.** „Proszę cię, Bracie, abyś zaapelował do Władimira Putina, by zaprzestał bezsensownej walki z narodem ukraińskim, w której giną niewinni ludzie – napisał Przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki w liście do Patriarchy Moskiewskiego i całej Rusi Cyryla.

**08.03.2022r.** Przewodniczący Episkopatu spotkał się z uchodźcami wojennymi. W domu arcybiskupim wkrótce zamieszka ukraińska rodzina.

**09.03.2022r.** Już ponad 70 uchodźców z Ukrainy znalazło schronienie w Domu Pielgrzyma i w tzw. halach noclegowych na Jasnej Górze, ta liczba stale rośnie - poinformowali w środę przedstawiciele sanktuarium.

**12.03.2022r.** Ponad 100 ukraińskich uchodźców zamieszkało w hotelu im. Jana Pawła II na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu. - Mój dom jest także waszym domem - mówił metropolita wrocławski Józef Kupny.

**13.03.2022r.** W ciągu 9 lat sprawowania swego urzędu Franciszek odbył 35 podróży zagranicznych, w czasie których odwiedził 53 państwa (w tym Polskę) i 4 organizacje międzynarodowe (m.in. ONZ), 31 razy udawał się do różnych diecezji, miast i regionów Włoch i odwiedził

20 parafii rzymskich. Mianował 1574 biskupów, w tym 44 dla Polski i 34 innych polskiego pochodzenia lub o polskich korzeniach dla innych krajów i Kurii Rzymskiej. Dziś mija 9. rocznica pontyfikatu papieża Franciszka.

**13.03.2022r.** Caritas wysłał ponad 150 tirów z pomocą dla walczącej Ukrainy. Szacunkowa masa towarów to ponad 6 tys. ton. - powiedział PAP dyrektor Caritasu Polska ks. dr Marcin Iżycki. Organizacja przygotowała też 2 tys. miejsc dla dzieci z niepełnosprawnościami i sierot, z czego 650 z nich znalazło już dom w Polsce.

**15.03.2022r.** W 924 domach zakonnych w Polsce i w 98 na Ukrainie siostry zakonne udzielają pomocy duchowej, psychologicznej, medycznej i materialnej uchodźcom wojennym - poinformowała Konferencja Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce.

**15.03.2022r.** W dniach 14-15 marca 2022 r. w Warszawie odbyło się 391. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Głównym tematem spotkania była trwająca na Ukrainie wojna i kryzys humanitarny.

**18.03.2022r.** Do Lwowa z portugalskiego sanktuarium w Fatimie dotarła kopia figury Matki Bożej. Dla dotkniętego wojną kraju, ma być ona „symbolem pokoju” i „znakiem nadziei”, na rychłe zakończenie wojny.

**19.03.2022r.** Wedle najnowszych danych, w pomoc uchodźcom z Ukrainy zaangażowanych jest 156 męskich domów zakonnych, w których schronienie znalazło 3630 osób, z czego 1483 to dzieci.

Wg. danych z 14 marca miejsca noclegowe zorganizowano też w 498 domach żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce i 76 domach na Ukrainie. Dotychczas schronienie otrzymało 3060 dzieci, 2420 rodzin i ponad 2950 osób dorosłych. W 64 placówkach przygotowano ponad 600 miejsc dla sierot, a w 420 placówkach czeka niemal 3000 miejsc dla matek z dziećmi.

**25.03.2022r.** W Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Fatimie, w środkowej Portugalii, odbyły się uroczystości poświęcenia ludzkości, a zwłaszcza Rosji i Ukrainy, Niepokalanemu Sercu Maryi. Uczestniczyli w nich biskupi i liczne duchowieństwo, a także przedstawiciele portugalskich władz i ukraińskiej mniejszości narodowej.

**25.03.2022r.** Prymas Polski abp Wojciech Polak dokonał w gnieźnieńskiej katedrze aktu poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi.

**25.03.2022.** W greckokatolickiej katedrze Zmartwychwstania w Kijowie, abp Światosław Szewczuk, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, dokonał w łączności z papieżem Aktu poświęcenia świata, szczególnie Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi.

**28.03.2022.** Aktualne kwestie związane z funkcjonowaniem Kościoła w Polsce w czasie trwającej wojny w Ukrainie – były głównym tematem spotkania Przewodniczącego KEP z Ojcem Świętym Franciszkiem, który przyjął abp. Stanisława Gądeckiego na prywatnej audiencji 28 marca br. Spotkanie trwało 45 minut.

**28.03.2022.** Przebywający z wizytą w Polsce ekumeniczny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej spotkał się z uchodźcami wojennymi z Ukrainy.

**01.04.2022.** Prezydent Andrzej Duda z małżonką zostali przyjęci na audiencji u papieża Franciszka. Prezydent powiedział po spotkaniu, że przeprowadził z nim "niezwykle ważną" rozmowę i przekazał zaproszenie do Polski. *info. wiara*



# Z Archidiecezji Przemyskiej

\* W związku z napaścią Rosji na Ukrainę biskupi diecezji Polski południowo-wschodniej: Przemysła, Zamościa, Sandomierza i Rzeszowa wystosowali **24 lutego** komunikat w którym czytamy m.in: "Apelujemy o wysiłek wszystkich ludzi dobrej woli i pomoc w budzeniu sumień tych, którzy decydują o przywróceniu pokoju na drodze ku pojednaniu zwaśnionych. Wyrażamy współczucie rodzinom zabitych, cierpiących i zagrożonych, łącząc się w modlitwie ze współbraćmi w wierze chrześcijańskiej i wszystkimi ludźmi dobrej woli".

\* **Z listu Metropolity Przemyskiego na 1. Niedzielę Wielkiego Postu 2022:** W Środę Popielcową rozpoczęliśmy Wielki Post – czas pokuty i refleksji, która ma nas skłonić do nawrócenia. Zechciejmy rzucić kajdany grzechu i spotkać się z Ukrzyżowanym Zbawicielem, który jako jedyny może przywrócić w nas wewnętrzny pokój i radość, która z kolei zawsze chce być dzielona. Stąd właśnie rodzi się chrześcijański apostołat i potrzeba, by innym ludziom nieść nadzieję, wzywać do większej wrażliwości i zgody oraz ukazywać piękno chrześcijańskiej miłości.

\* W Przemysłu jesteśmy na miejscu, na „pierwszej linii” kontaktu z ludźmi dotkniętymi tragedią wojny na Ukrainie. Wśród wielu osób i instytucji spieszących za pomocą znajduje się **Wydział Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Przemyskiej**. Jeśli ktoś może zaoferować mieszkanie, pracę, środki transportu itp. to prosimy o kontakt: 602 385 838 (ks. Marek Machała) lub 502326356 (Aneta Hudycz). Potrzebne są również fundusze na paliwo i środki transportu. Darowizny można wpłacać na konto: Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Przemyskiej, ul. Ks. Piotra Skargi 6, 37-700 Przemysł. Bank Nowy S.A. 76 8642 1155 2015 1506 1696 0001. TYTUŁEM: POMOC DLA UCHODźCÓW Z UKRAINY.

\* W niedzielę, **6 marca 2022 r.**, wieczorem w Bazylice Archikatedralnej w Przemysłu odbyła się modlitwa o pokój oraz w intencji tych wszystkich, którzy włączają się w pomoc uciekającym przed wojną uchodźcom. Eucharystii przewodniczył bp Krzysztof Chudzio, biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej, który przed laty pracował na Ukrainie, poznał tamtejszych ludzi i ich tożsamość narodową.

\* W sobotę, **12 marca 2022 r.**, kapłani archidiecezji przemyskiej pielgrzymowali do Strachociny w 400. rocznicę święcenń kapłańskich św. Andrzeja Boboli. Tam bp Krzysztof Chudzio wygłosił referat pt. „Święty Andrzej Bobola wzorem dla kapłanów”. Następnie kapłani przeszli z nabożeństwem drogi krzyżowej, celebrowali Eucharystię, której przewodniczył abp Adam Szal.

\* W przemyskim Ośrodku dla Cudzoziemców, **Caritas Archidiecezji Przemyskiej** obsługuje migrantów znajdujących schronienie w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców przy ul. Mickiewicza. Każdego dnia Caritas dostarcza tam 1200 porcji obiadów, suchego prowiantu, wody, słodyczy, itp.

Obok działań w Przemysłu, wolontariusze Caritas obecni są także w Medyce. Zajmują się pomocą na

przejściu granicznym a także w punkcie recepcyjnym znajdującym się na hali sportowej. Ponadto przemyska Caritas koordynuje codzienną dostawę wody, kanapek, produktów żywnościowych, leków, słodyczy, środków higienicznych dla dzieci i matek znajdujących się w punkcie recepcyjnym w Medyce.

Podobna pomoc świadczona jest w innych miejscach archidiecezji przemyskiej, w których, z uwagi na bliskość przejścia granicznego, gromadzą się uchodźcy. W Korczowej, Krościenku, Chotyńcu i Młynach. Caritas archidiecezji organizuje także pomoc na Ukrainie. W sumie udało się już przekazać na teren Ukrainy już 71 tirów i 40 busów z żywnością, wodą, suchym prowiantem, środkami higienicznymi, lekami, kocami.

Natomiast na dworzec główny PKP w Przemysłu, na granicę w Korczowej i Medyce przemyska Caritas przekazała 45 wózków inwalidzkich dla osób z niepełnosprawnością. Zostało zamówionych także 100 agregatów prądotwórczych do przekazania dla ukraińskich szpitali oraz obiektów użyteczności publicznej.

Caritas archidiecezji przemyskiej codziennie rozdaje ok. 30 000 kanapek dla uchodźców; przekazuje 8 palet żywności, w tym kanapki na stronę ukraińską dla ludzi oczekujących w kolejkach na odprawę graniczną.

28 osób chorych z Ukrainy zostało przyjętych do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Przemysłu, a 5 osób w podeszłym wieku do Domu Spokojnej Starości w Kąkolówce; Rotacyjnie 20 matek z dziećmi znajduje schronienie w Domu Matki i Dziecka w Przemysłu, prowadzonym przez Caritas. Zadeklarowano także gotowość przyjęcie do ośrodka Caritas w Zboiskach 80 osób z niepełnosprawnością.

Każdego dnia w podejmowane działania zaangażowanych jest ok 150 wolontariuszy Caritas. W 16 placówkach na terenie archidiecezji przemyskiej prowadzone są zbiórki darów, żywności, środków higienicznych, leków, odzieży, itp. i dostarczmy na bieżąco do potrzebujących.

W czwartek, **24 marca 2022 r.**, gdy przypadła Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów w Markowej odbyły się uroczystości związane z 78. rocznicą śmierci sług Bożych Rodziny Ulmów.

W piątek, **25 marca 2022 r.**, podczas swojej wizyty w archidiecezji przemyskiej kard. Gerhard Ludwik Müller, były prefekt Kongregacji Nauki Wiary odwiedził Markową, aby zapoznać się z historią życia Sług Bożych Rodziny Ulmów.

Następnie purpurat udał się na granicę polsko-ukraińską w Medyce oraz spotkał się z kapłanami i klerykami w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemysłu na prelekcji pt. „Kapłaństwo w Kościele”.

Ten wyjątkowy dzień zakończyła uroczysta Eucharystia w Bazylice pw. Zwiastowania Pańskiego w Leżajsku, gdzie hierarcha w łączności z papieżem Franciszkiem poświęcił Rosję i Ukrainę Niepokalanemu Sercu Maryi.

Wieczorem, **25 marca 2022 r.**, w Bazylice Archikatedralnej w Przemysłu odbyło się – w łączności ze Stolicą Apostolską w Rzymie – zawrzenie Ukrainy, Rosji i całego świata Niepokalanemu Sercu Maryi. Modlitwie przewodniczył abp Adam Szal.

*opr. ze stron diecezji*



## **Pora wreszcie powiedzieć Donaldowi Tuskowi, by to on dorósł do sytuacji**

Donald Tusk stwierdził, że „dużo mówi się i w Europie i w Polsce o potrzebie deputinizacji polityki, derusyfikacji gospodarki”, a słowa te padły w rozmowie z TVN24, jako sugestia o konieczności pozbycia się z rządu ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Trzeba przyznać, że słowa o deputinizacji i derusyfikacji w ustach Donalda Tuska brzmią wyjątkowo zabawnie. Właściwie jak żart z samego siebie. Bo politykę można deputinizować, ale po Donaldzie Tusku. To on wraz swoją polityczną patronką – Angelą Merkel latami budowali Władymira Putina.

Gdy Lech Kaczyński ostrzegał w Gruzji przed imperialistycznymi zapędami Rosji, politycy PO oskarżali go o rusofobię, brnąc w reset z Rosją. Gdy dwa lata później Jarosław Kaczyński ostrzegał Europę w liście przed apetytem Rosji, politycy PO pytali, że prezes PiS wzięł swoje tabletki. To politycy PO pozwolili Siergiejowi Ławrowowi obrażać w Polsce Europę i NATO, pozwolili wziąć udział w odprawie z ambasadorami, planowali rok rosyjski w Polsce, itd. To prezydent Bronisław Komorowski wraz z generałem Stanisławem „Szogunem” Koziejem pisali książkę, o tym, że Rosja nie stanowi żadnego zagrożenia. To za rządów PO-PSL w strategicznym obszarze bezpieczeństwa państwa wykonano całą serię niezrozumiałych ruchów, podpisując niekorzystną umowę na dostawy gazu z Rosją. To wreszcie rząd PO-PSL zrezygnował z prawdy o Smoleńsku, wchodząc w grę z Moskwą.

Politykę dokarmiania bestii beztrosko prowadzili Niemcy. Dziś były doradca byłej kanclerz Niemiec Angeli Merkel ds. polityki zagranicznej Christoph Heusgen w kolejnych wywiadach obnaża niemiecką politykę względem Moskwy mówiąc, że Niemcy byli „zbyt łatwowierni”, nie doceniali „brutalności i bezwzględności Putina”. Kilka miesięcy temu Heusgen przyznał, że kanclerz Merkel zawsze dbała o to, by podstawowe interesy rosyjskie nie ucierpiały.

I trudno się z tym nie zgodzić, bo to przecież kanclerz Merkel zablokowała w 2008r. na szczycie NATO w Bukareszcie plan członkostwa dla Gruzji i Ukrainy w Pakcie. Niemcy przez całe lata prowadziły politykę, która wspierała Putina, bo dawała mu pieniądze na bardzo szybki, bezprecedensowy w historii program modernizacji sił zbrojnych. Między innymi w ramach gazociągu NS I. I interes miał się kręcić dalej. NS II już miał być za chwilę gotowy. Donald Tusk, z pomocą kompanów z UE miał gładko przejąć władzę w Polsce, tylko okazało się, że to prawica miała rację co do Władymira Putina i wszystko się posypało. Wreszcie atak opozycji na własne państwo na arenie międzynarodowej dostrzeżono także w USA. Stąd słowa b. ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher: „Pora powiedzieć to głośno - jeśli chodzi o problemy z praworządnością, spora część z tego, co docierało na Zachód, była efektem rosyjskiej dezinformacji. Zarówno Unia jak i Ameryka przyjmowały ją bezkrytycznie.”

Dziś Donald Tusk dwoi się i troi, by zwrócić na siebie uwagę, zapracować na wzrost w sondażach, ale wygląda na to, że stary-nowy szef PO jest dla swojej formacji wyłącznie obciążeniem. Dlatego miota się od ściany do ściany zmieniając strategię z minuty na minutę, z dnia na dzień i z godziny godzinę. Podczas pandemii apelował, by nie robić polityki i natychmiast atakował rząd za to, jak radzi sobie z pandemią. Dziś jest podobnie. W sprawie napaści na Ukrainę Tusk chce robić „więcej, szybciej, razem”, a wszystko po tym, gdy napisał do premiera: „Czas dorosnąć do sytuacji. Jest wojna u naszych granic, Mateuszu”.

Czas, by ktoś powiedział wreszcie: „Donaldzie, czas dorosnąć do sytuacji. Weź się wreszcie w garść i przestań bruździć!”

*Dorota Łosiewicz, polityce.pl. 24.03.2022r.*

## **Sputinizowany Zachód musi się otrząsnąć.**

Czwartego dnia bestialskiej agresji Rosji na Ukrainę pisałam, że patrząc na to, do czego zdolny jest Putin, powinniśmy wrócić do Smoleńska. Od dekad bezwzględnie eliminuje wrogów. Prezydent Lech Kaczyński, który już kilkanaście lat temu ostrzegał świat przed mordercą z Kremla, był jednym z nich. Nie słuchano. Polscy politycy, zasiadający dziś w opozycji, szydzili i trzymali stronę Rosji! Dziś widać jak głębokie było ich zaślepienie czy uzależnienie. Do katastrofy smoleńskiej nawiązał także prezydent Zeleński, przemawiając przed polskim Zgromadzeniem Narodowym. To ważny moment. Czas wrócić do spraw, które ówczesny rząd postanowił zamilczeć. I czas kolejny raz pokazać, kto stał ramię w ramię z Putinem. Bo gdyby nie tak daleko posunięta zażyłość (mentalna i gospodarcza) Niemiec czy Francji z Rosją, Putin nie byłby dziś tak silny.

Pamiętamy, jak były badane okoliczności tej katastrofy. Wiemy, co to oznaczało dla was, i co oznaczało dla was milczenie tych, którzy wszystko dokładnie wiedzieli, ale cały czas oglądali się jeszcze na naszego sąsiada — powiedział prezydent Ukrainy w polskim Sejmie podczas Zgromadzenia Narodowego.

Słuchali tego wszyscy. Obóz rządzący i opozycja, wszyscy dotychczasowi prezydenci i premierzy. Donald Tusk także. Klaskali, ukrywając twarze za maskami, bo wciąż epidemia. I pewnie modlili się w duchu, żeby inne wątki przygasiły smoleński, żeby już nie drażyć, nie wracać, nie roztrząsać na nowo. Większość liberalno-lewicowych mediów poszła tym szlakiem. Jeśli mówią o konieczności deputinizacji Polski, wskazuje (za opozycją) PiS. O prawdziwych relacjach z Rosją i uzależnieniem Polski od putinowskiej doktryny milczą jak zakłęci. \*\*Jeśli pojawiają się dzisiaj próby wskazywania powiązań polskich polityków z Putinem, sympatyzujące z opozycją media wskazują na PiS. A przecież to Donald Tusk trzymał sztamę ze zbrodniarzem z Kremla. To rząd PO-PSL podpisywał skrajnie niekorzystne dla Polski kontrakty gazowe, uzależniające Polskę od Rosji na całe dekady. W państwowych instytucjach roilo się od ruskiej agentury. Widać ją zresztą do dziś w niektórych mediach i organizacjach. Trzymają się na tyle mocno, że wciąż – pomimo zbrodniczej wojny Putina – prowadzą dość skuteczną dezinformację.

Kilka godzin po Zgromadzeniu Narodowym, Donald



Tusk był gościem TVN - „Faktów po Faktach”. Nie było trudnych pytań. Nie pojawił się też wątek Smoleńska. Zamiast tego Donald Tusk nauczał o uczciwości politycznej:

Nie można sobie dać wmówić że polityka jest albo pragmatyczna albo moralna. Trzeba zawsze wykonywać wysiłek, żeby uprawiać politykę i możliwie moralną i możliwie pragmatyczną.

Może więc czas zacząć z tej uczciwości rozliczać? Pamiętamy te wszystkie ciche deklaracje po katastrofie smoleńskiej. Te zapewnienia o wzorowej współpracy ze stroną rosyjską, przyjmowanie jej wersji zdarzeń, w której obwiniano polskich pilotów, a generałów odzierano z godności.

Putin pokazał w pełni swoją zbrodniczą twarz. Na oczach świata prowadzi regularne ludobójstwo. Realizuje swoje chore marzenia o wielkiej Rosji, która wchłonie sąsiedzkie kraje. Co na to Zachód? Gdyby nie bezwzględna determinacja prezydenta RP Andrzeja Dudy i polskiego rządu, pewnie wciąż dumaliby nad niezapisaną kartką z nagłówkiem „sankcje”. Rozprawiając namiętnie o europejskich wartościach nie są w stanie dostrzec, że już od dawna żadnych wartości nie chronią. Nie mają nawet pojęcia co nimi jest. Prawdziwą strażniczką europejskich wartości jest dziś Ukraina, która krwawiąc, walczy o suwerenność, wolność, tożsamość, wspólnotę, niezależność! Europejskie wartości wciąż ma w sobie jeszcze Polska, walcząca z unijną machiną o podmiotowość. To właśnie teraz rozgrywa się kluczowa walka o tożsamość Europy, o to czy przetrwa. Oby do słabych, zindoktrynowanych umysłów Tuska, Scholtza, Macrona czy Ruttego dotarło wreszcie, o co toczy się ta mordercza gra. I oby wreszcie podjęli jednoznaczne, skuteczne działania, które będą miały szansę zatrzymać to ludobójstwo!

Marzena Nykiel, wPolityce.pl, 13.03.2022r

## Łęczanie na drogach naszej niepodległości

### II WOJNA ŚWIATOWA Rozwój podziemia WSPOMNIENIA MIESZKAŃCÓW



„Za niemieckich czasów u nas był „Punkt pod rogaczem”. Jeden jedyny punkt w Łazach, gdzie się wszyscy partyzanci zbierali. Był Koral, Bekas i Orski – trzech najważniejszych. A w Łękach była terenówka. Bo tu było AK, a tam terenówka, czyli to co działało w terenie. Jak coś usłyszeli, to szli i mówili, upominali, czasem przywołali do porządku, jak kto za dużo gadał. To byli m.in. Staszek Chomentowski, Władek Zborowski „Jochymik”. Orski, Bekas, Koral - każdy z nich miał swoich ludzi. I ci ich ludzie wszyscy do nas przychodzili. Pan myślał, że partyzantka to tylko chodzili za Niemcami? To nie byli aniołkowie!

Kazimierz Nawrocki także był w partyzantce i u nas Kazik się ukrywał. To było za niemieckich czasów. Ja się też ukrywałam przez pewien czas u Kołacza Antoniego, brata sołtysa. Spaliliśmy na jednym łóżku: Kołacz, Kołaczka i ja. A jak Niemcy przychodzili, to ja byłam niby córką Kołacza. Oni chodzili do sołtysa, popili nieraz, to przyszli do jego brata, gdy myśmy już nieraz spali. W Krośnie się także ukrywałam na ulicy Kletówka. Dlaczego? Bo groził mi wyjazd do Niemiec na roboty.

Jak była oblawa to Niemcy wyszli tyralierą spod lasu. A jeden z nich, oficer, szedł prosto na nasz dom. I stanęli, a on idzie do nas. A tyle co odszedł na Pałacówkę Świetlicki. A na ganku była taka deska i się ją podnosiło i tam się chowali. Ale ja tę deskę założyłam, na to szafel i czekamy. A on szedł z psem. Ale kazał temu psu tak trochę z dał zrobić siad. No i wchodzi, a mama go tak wylewnie wita, bo ona tak umiała odegrać. I krzesło na ganku dla niego i żeby sobie usiadł. Ale pies idzie i warczy. A ten do niego: wek, wek, tyś głupi! Aha, to Ślązak. I pewnie sobie pomyślał, że szkoda się narażać i dał spokój. I dała mu mama coś się napić i pogłaskał nas i idzie. A mama z krzesłem za nim. A on to krzesło dźwignął za jedną nogę i pokazał tym żołnierzom, że wszystko w

porządku i odeszli. Ale ruszyli na Pałacówkę. A mama wrzeszczy: - do miasta to tam! I w drugą stronę poszli.

Kwatery w Łazach partyzanci mieli u nas, u Leonii i Kazimierza Czajów, Józefy Czaja, u Wilusza, u Białogłowiczów i Stefanii Wierdak”.

„W 1944r. był ksiądz. Mieli księdza. Wszyscy byli we wielki tydzień na spowiedź. W lesie zrobili ołtarz, przywieźli szaty, naczynia liturgiczne i była Msza i Komunia. A jeden oficerów chodził z żoną.

Jak przyszli do nas partyzanty i ktoś coś pisał, a zdarzały się takie rzeczy, to poszli do niego i tylko się spytali: ty wiesz, co się stało w Leśniówce?

U nas zawsze brakowało wody, bo tylu ludzi się myło, a rok był suchy. To oni nie chodzili po wodę tylko ja. Idę, a tam kartka: „Zośka wygoń tą bandę, bo nas wszystkich narażasz na nieszczęście”. No to ja to przyniosłam i dałam im. Przyszli, zwołali się do tego pokoju i poszli. Szli od domu do domu, całe Myszkowskie i ołówek i kartkę i każdy pisał te słowa, co oni mu dyktowali z kartki. Od dziecka do starca. Jak przyszli, to powiedzieli: - „Już się nie bójcie panie Pernal, on już pisał nie będzie”. Kto to był, nie wiem. Prawie wszyscy wiedzieli już o nich u nas. Ale jak my się z kim znajomym gdzieś spotkali i mówili, że u nas partyzanci, to my gorliwie zaprzeczali i jeszcze ich straszyl: - Co wy mówicie, chcecie nieszczęścia?!

A tak to oni nikomu nie robili krzywdy. A nam za kwaterę płacili. Wyciągali takie pieniądze, jeszcze nie używane. Prosto z mennicy. Skąd mieli? Nie wiem.

Jak tu długo byli? Gdzieś do sierpnia 1944r. Kwaterowali 2-3 tygodnie, szli gdzie indziej i znów wracali. Tu mieli maszt. Poszli do lasu, wycięli jodłę, okorowali, postawili maszt i tu radio mieli. Później się już nie bali. Tu Niemcy przez ten las nie jechali nigdy, bo się bali.

Raz tu (Niemcy) podjechali od strony Chorkówki, wysiedli z samochodów postrzelali po tym lesie i uciekli. A nasi tam podeszli do nich, ale nie strzelali.

Jak było z rozwiązaniem oddziału? Nie wiem, ale siedzieli, układali plany - jak zawsze. A potem poszli, nie wrócili i już było po oddziale”.

Relacje: Kazimiery Piekarcz zd. Krowicka ps. „Luba”- Łazy, Józefa Pernala s. Adama.

H.Kyc, fragment książki „Moje Łęki Dukielskie”



## Dziecko Dla Dziecka

Harcerki z naszej szkoły prowadziły akcję, która miała na celu przygotowanie małych paczuszek z kolorowankami, kredkami, zabawkami dla dzieci z Ukrainy. Do tej inicjatywy dołączyli uczniowie Szkół Podstawowych w Jasionce i Wietrznie oraz przedszkolaki z Dukli i Wiatraczka. Po zgromadzeniu wszystkich paczek, okazało się, że jest ich bardzo duża ilość!

Harcerki pomogły w uporządkowaniu i zapakowaniu na samochód dostawczy. Paczki do Hufca ZHP Krosno zawiózł pan Tadeusz Krężałek, za co mu dziękujemy. Nie zapomnieliśmy o obdarowaniu tymi paczkami również dzieci z Ukrainy, które zagościły w naszej szkole.

## Z wizytą w Muzeum Wsi

Uczniowie kl. II wraz z wychowawczynią w minionym tygodniu, w ramach podsumowania tematyki omawianej na zajęciach: „Świat się zmienia”, odwiedzili łęckie MUZEUM WSI. Uczniowie mieli okazję zobaczyć, a nawet dotknąć urządzenia i przedmioty, którymi na co dzień posługiwali się w gospodarstwie domowym ich dziadkowie i pradiadkowie. Widzieli między innymi: żarna, maśniczkę, prawidłą, wrzeciono, żelazko z duszą, zgrzebło, cepy i wiele, wiele innych przedmiotów. Na koniec wizyty uczniowie wpisali się do książki pamiątkowej, a pan H. Kyc, który opiekuje się muzeum poczęstował dzieci cukierkami.

## Zawody w mini piłce siatkowej w Równem

17. marca uczniowie naszej szkoły rozegrali zawody w mini piłce siatkowej dziewczyn i chłopców (4x4) w Równem. Nasza drużyna wykazała wolę walki i po zaciętej rywalizacji zajęła 4 miejsce. Dziękujemy organizatorowi oraz uczestnikom za wspaniałą atmosferę.

## Konkurs Biblijny

16 marca troje uczniów z naszej szkoły wzięło udział w Konkursie Biblijnym na podstawie Ewangelii wg. Św. Łukasza i Dziejów Apostolskich „Życie Eucharystią”. Konkurs odbył się w Dukli. Mikołaj Wojdyła z kl. V zajął 3 miejsce, pozostali otrzymali dyplomy uznania. Wszyscy uczniowie zostali nagrodzeni.

## Pierwszy Dzień Wiosny

Akademia nawiązywała do bezpieczeństwa w sieci Internet. Uczniowie przybliżyli nam zagrożenia, które na nas mogą czekać, wspomnieli również o uzależnieniu - ciągłej potrzebie bycia online i wiążącym się z tym ryzykiem. Zrobili to, przedstawiając pouczającą scenkę. Koszmarne wirusy wyglądały naprawdę przekonująco i przerażająco. Nad przebiegiem akademii czuwały panie M. Dziedzic i K. Szczurek, które mają nadzieję, że odegrane przez uczniów przedstawienie pomoże uniknąć, choć w części, zagrożeń związanych z korzystaniem z sieci.

Uczniowie wcielali się również w rolę nauczycieli i radzili sobie z tym całkiem dobrze. Chociaż po przeprowadzeniu lekcji stwierdzili, że wcale nie jest łatwo uczyć... (Dało się słyszeć: „co mi przyszło do głowy...” , „ostatni raz” czy „nigdy więcej!!”). Uczniowie mieli jeszcze jedno zadanie - przynieść swoje podręczniki w wymyślonych przez siebie „tornistrach”. Okazało się, że są bardzo kreatywni, tak kreatywni, że przerosło to oczekiwania pomysłodawców. W roli plecaka wystąpiły min.: taczki, puffy (bo i odpocząć można), zegar ścienny(!), wózki, chlebak (oczywiście z kanapką), nosidełko dla niemowląt, transporter dla zwierząt (z pluszową bestią), lodówki turystyczne, skrzynki na narzędzia, wiaderka i mnóstwo innych, wymyślnych rzeczy.



Swoimi pasjami, talentami mogli się podzielić z kolegami wszyscy uczniowie na specjalnej wystawie "Talent show" - kolekcje klocków, pasja fotograficzna, modele z origami to tylko część pięknej wystawy. Swoje wokalnno-taneczne zdolności zaprezentowała grupa uczniów z kl. 8b.

## XIV Regionalne Mistrzostwa Pierwszej Pomocy

25 marca w Zespole Szkół Naftowo-Gazowniczych w Krośnie odbyły się XIV Regionalne Mistrzostwa Pierwszej Pomocy dla młodzieży szkół podstawowych z udziałem zespołów ze Słowacji pod Patronatem Prezydenta Miasta Krosna. Konkurs składał się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. Najpierw uczestnicy pisali indywidualnie test z zakresu udzielania pierwszej pomocy i promocji zdrowia. Następnie 3-osobowe zespoły udzielały pomocy przedmedycznej w trzech ogniskach urazowych oraz wykonywały resuscytację krążeniowo-oddechową. Do konkursu zgłosiło się 14 drużyn. Naszą szkołę reprezentowały uczennice: Joanna Czaja, Małylda Bużanowska i Emilia Poradyło. Mistrzostwa zakończyły dużym sukcesem. Joanna w testach zdobyła 2 miejsce na 42 uczestników, natomiast drużynowo dziewczyny zdobyły 4 miejsce na 14 drużyn.

## X Konkurs Poezji Obcojęzycznej

25 marca uczniowie naszej szkoły wzięli udział w Gminnym Konkursie Poezji Obcojęzycznej. Wszyscy uczestnicy pięknie recytowali wiersze w języku angielskim. Jury doceniło wysiłki naszych wychowanków. Drugie miejsca w poszczególnych kategoriach wiekowych zajęli: Mateusz Dziedzic i Paulina Długosz. Gabriela Czarnota uzyskała trzecią lokatę. Wyróżnienie otrzymała Emilia Raczkowska. Serdecznie gratulujemy!

## Sukces naszych tenisistek

29 marca w Szkole Podstawowej w Osobnicy odbył się Turniej Tenisa Stołowego w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej na etapie rejonowym. Joanna Czaja i Milena Szarek reprezentowały naszą szkołę. Udało im się wygrać wszystkie pojedynki w eliminacjach. W finale pokonały 3:0 rywalki ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Krośnie, które grają w KKS Karpaty.

## Konkurs z języka angielskiego

Nasza szkoła odpowiedziała na zaproszenie Michalickiego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Miejscu Piastowym do wzięcia udziału w pierwszej edycji konkursu z języka angielskiego "English Master". Konkurs skierowany był do uczniów szkół podstawowych, a jego zakres tematyczny i leksykalny obejmował wymogi stawiane przed przygotowującymi się do zdawania egzaminu ósmoklasisty. Dodatkowo pojawiły się pytania sprawdzające wiedzę o krajach anglojęzycznych. W dniu 30 marca 2022 r. nasi lingwiści: Joanna Czaja, Julian Głowa, Szymon Krężałek i Mikołaj Pabis pisali 90 minutowy test sprawdzający rozumienie tekstu czytanego, słuchanego, stosowanie struktur gramatyczno-językowych oraz wypowiedź pisemną. Uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy, a także mieli wyjątkową okazję zapoznać się z bogatą ofertą kształcenia Michalickiej szkoły.

opr. Marta Pabis

**POWOLANIE:** GAZETA PARAFII pw. NSPJ W ŁĘKACH DUKIELSKICH tel. 134317552, powolanieleki@gmail.com

**Zespół redakcyjny:** Ks. Marek Danak, Beata Bojda, Beata Jaracz, Mariusz Jaracz, Andrzej Krężałek, Henryk Kyc, Marta Pabis, Mateusz Więcek, Justyna Kandefer

**Skład, grafika i łamanie tekstów:** H. Kyc. **Korekta:** Monika Podkul